

Spis treści

UCHWAŁY	3
ZAGADNIENIA PRAWNE PRZEDSTAWIONE DO ROZSTRZYGNIĘCIA.....	9
GLOSZY	36
ROZBIEŻNOŚCI W ORZECZNICTWIE	67
ORZECZENIA, KTÓRE ZOSTANĄ OPUBLIKOWANE W OSNC 2006, NR 12	74
INFORMACJE	79
Dane statystyczne – październik 2006 r.....	80

Redakcja

Jacek Gudowski

Elżbieta Stan-Stanik

Współpraca

Maciej Machowski, Radosław Nowaczewski,

Maciej Plaskacz, Małgorzata Sekuła,

Tadeusz Zembruski, Andrzej Zielony.

przy udziale

UCHWAŁY

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Gliwicach postanowieniem z dnia 24 maja 2006 r., III Ca 285/06, zagadnienia prawnego:

„Czy spółdzielni mieszkaniowej przysługuje roszczenie z art. 35 ust. 1, 1³ i ust. 2 w zw. z art. 40 i art. 42 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (tekst jedn. Dz.U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1116 ze zm.) o zobowiązanie gminy do ustanowienia na jej rzecz prawa użytkowania wieczystego gruntu w sytuacji, gdy spółdzielnia mieszkaniowa przed dniem 5 grudnia 1990 r. wzniosła nad tym gruntem - stanowiącym drogę publiczną - budynek?”
podjął uchwałę:

Roszczenie przewidziane w art. 35 ust. 2 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (jedn. tekst: Dz.U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1116 ze zm.) nie przysługuje w odniesieniu do działki gruntu stanowiącej drogę publiczną, nad którą spółdzielnia mieszkaniowa wzniosła budynek przed dniem 5 grudnia 1990 r.

(uchwała z dnia 13 października 2006 r., III CZP 72/06, B. Myszka, M. Bączyk, I. Gromska-Szuster)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Toruniu postanowieniem z dnia 19 czerwca 2006 r., VI Gz 74/06, zagadnienia prawnego:

„Czy w sprawach gospodarczych sąd odrzuca na podstawie art. 130² § 3 w zw. z 4 zd. 1 k.p.c. zarzuty od nakazu zapłaty podlegające opłacie w wysokości stosunkowej w razie nieuiszczenia przez pozwanego opłaty podstawowej także wówczas, gdy pismo zawiera wniosek o zwolnienie w całości od kosztów sądowych?”

podjął uchwałę:

Nie pobiera się opłaty podstawowej od zarzutów od nakazu zapłaty podlegających opłacie stosunkowej, w których zgłoszono wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych.

(uchwała z dnia 13 października 2006 r., III CZP 75/06, B. Myszka, M. Bączyk, I. Gromska-Szuster)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Katowicach postanowieniem z dnia 13 lipca 2006 r., I ACa 475/06, zagadnienia prawnego:

„Czy pracownicza kasa zapomogowo-pożyczkowa działająca na zasadach określonych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1992 r. w sprawie pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych oraz spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych w zakładach pracy (Dz.U. z 1992 r. Nr 100, poz. 502) ma zdolność sądową w sprawach o zapłatę przez zakład pracy równowartości potrąconych należności pracowników, członków kasy obejmujących wpisowe, wkłady i spłaty pożyczek?

a w wypadku odpowiedzi pozytywnej

czy pracownicza kasa zapomogowo-pożyczkowa posiada legitymację czynną w procesie przeciwko zakładowi pracy pracowników, członków kasy, o zapłatę potrąconych tym pracownikom należności, które nie zostały przekazane zgodnie z wolą pracowników na konto bankowe kasy?”

podjął uchwałę:

Pracownicza kasa zapomogowo-pożyczkowa, działająca na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1992 r. w sprawie pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych oraz spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych w zakładach pracy (Dz.U. Nr 100, poz. 502 ze zm.), ma zdolność sądową;

odmówił podjęcia uchwały w pozostałym zakresie.

*(uchwała z dnia 13 października 2006 r., III CZP 79/06, B. Myszka, M. Bączyk,
I. Gromska-Szuster)*

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Krakowie postanowieniem z dnia 15 maja 2006 r., II Cz 1016/06, zagadnienia prawnego:

„Czy w przypadku wystąpienia zbiegu egzekucji sądowej z egzekucją administracyjną prowadzoną przez Dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, w wyniku rozstrzygnięcia tego zbiegu, możliwe jest powierzenie przy spełnieniu przesłanek z art. 773 § 1 k.p.c, dalszego prowadzenia łącznie obu egzekucji Dyrektorowi Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jako administracyjnemu organowi egzekucyjnemu w sytuacji, gdy realizowany tytuł wykonawczy nie dotyczy należności pieniężnych z tytułów o których mowa w art. 19 § 4 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (tj. składek na ubezpieczenie społeczne i należności pochodnych od składek oraz nienależnie pobranych świadczeń z ubezpieczenia społecznego lub innych świadczeń wypłaconych przez ten oddział)?”

podjął uchwałę:

W razie zbiegu egzekucji sądowej z egzekucją administracyjną, prowadzoną przez Dyrektora Oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jako organ egzekucyjny, sąd rejonowy, po stwierdzeniu spełnienia przesłanek określonych w art. 773 § 1 zdanie drugie k.p.c., może orzec o dalszym prowadzeniu łącznie obu egzekucji przez ten organ egzekucyjny w trybie dla niego właściwym.

*(uchwała z dnia 25 października 2006 r., III CZP 62/06, G. Bieniek, I. Koper,
Z. Kwaśniewski)*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku postanowieniem z dnia 20 czerwca 2006 r., I ACa 1004/05, zagadnienia prawnego:

„Czy prekluzją dowodową przewidzianą w art. 479¹⁴ § 2 k.p.c. są objęte także twierdzenia i zarzuty pozwanego podniesione w odpowiedzi na pozew złożonej z przekroczeniem terminu dwutygodniowego przewidzianego w art. 479¹⁴ § 1 k.p.c.?”
podjął uchwałę:

W postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych pozwany traci prawo powoływania w toku postępowania wszystkich twierdzeń, zarzutów oraz dowodów na ich poparcie zawartych w odpowiedzi na pozew, złożonej po upływie terminu wskazanego w art. 479¹⁴ § 1 k.p.c., chyba że wykaze, iż – gdyby złożył odpowiedź na pozew w terminie – ich powołanie nie było możliwe albo że potrzeba ich powołania powstała po upływie terminu do złożenia odpowiedzi na pozew.

(uchwała z dnia 25 października 2006 r., III CZP 63/06, G. Bieniek, I. Koper, Z. Kwaśniewski)

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku postanowieniem z dnia 28 czerwca 2006 r., I ACa 401/06, zagadnienia prawnego:

„Czy w świetle art. 33 ust. 1 i art. 48 ust. 3 ustawy z dnia 14 grudnia 1995 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych (Dz.U. z 1996 r. Nr 1, poz. 2 ze zm.) osoby prawne, które były członkami dotychczas działającej Krajowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej, a niebędące spółdzielczymi kasami zachowują prawo członkostwa w Kasie Krajowej powstałej z mocy tejże ustawy?”
podjął uchwałę:

Z chwilą wejścia w życie ustawy z dnia 14 grudnia 1995 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych (Dz.U. z 1996 r. Nr 1, poz. 2 ze zm.) osoby prawne niebędące spółdzielczymi kasami oszczędnościowo-kredytowymi nie utraciły z mocy prawa członkostwa w Krajowej Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej.

(uchwała z dnia 25 października 2006 r., III CZP 67/06, G. Bieniek, I. Koper, Z. Kwaśniewski)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Katowicach postanowieniem z dnia 30 czerwca 2006 r., IV Cz 648/06, zagadnienia prawnego:

„Czy w przypadku gdy postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności przeciwko małżonkowi dłużnika zostało wydane przed dniem 2 marca 2006 r., natomiast zażalenie na to postanowienie złożone po tym dniu, zastosowanie przepisów ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2005 r. Nr 167, poz. 1398) w postępowaniu zażaleniowym reguluje art. 149 ust. 1 czy też art. 149 ust. 2 tej ustawy?”

podjął uchwałę:

Do zażalenia na postanowienie o nadaniu tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności przeciwko małżonkowi dłużnika, wydane przed wejściem w życie ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398), mają zastosowanie przepisy tej ustawy (art. 149 ust. 1).

(uchwała z dnia 25 października 2006 r., III CZP 74/06, G. Bieniek, I. Koper, Z. Kwaśniewski)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu postanowieniem z dnia 21 czerwca 2006 r., I ACa 314/06, zagadnienia prawnego:

„Czy w postępowaniu apelacyjnym strona procesu rozwodowego może cofnąć wyrażone przed Sądem I instancji żądanie zaniechania orzekania o winie rozkładu pożycia (art. 57 § 2 k.r.io.)?”

podjął uchwałę:

W sprawie o rozwód strona może odwołać w apelacji – wyrażoną przed sądem pierwszej instancji – zgodę na zaniechanie orzekania o winie rozkładu pożycia.

(uchwała z dnia 25 października 2006 r., III CZP 87/06, G. Bieniek, I. Koper, Z. Kwaśniewski)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Rzeszowie postanowieniem z dnia 16 czerwca 2006 r., I ACz 313/06, zagadnienia prawnego:

„Z jaką chwilą następuje zakończenie postępowania w danej instancji w rozumieniu art. 149 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398)?”

odmówił podjęcia uchwały.

(postanowienie z dnia 25 października 2006 r., III CZP 73/06, G. Bieniek, I. Koper, Z. Kwaśniewski)

ZAGADNIENIA PRAWNE PRZEDSTAWIONE DO ROZSTRZYgniĘCIA

III CZP 117/06

„Czy możliwe jest – z powołaniem się na art. 5 k.c. lub inną podstawę prawną – uznanie za niedopuszczalne zniesienie współwłasności nieruchomości stanowiącej drogę, dającą odrębnej nieruchomości będącej własnością poszczególnych współwłaścicieli tej drogi odpowiedni dostęp do drogi publicznej w przypadku braku ich zgody, gdy droga ta jest niezbędna jedynie tym właścicielom?”

*(postanowienie Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 29 sierpnia 2006 r.,
K. Głab, B. Bijak-Filipiak, A. Dawid)*

Sąd Okręgowy podkreślił, że z art. 210 k.c. wynika fundamentalne dla współwłasności prawo każdego ze współwłaścicieli żądania zniesienia współwłasności rzeczy, która ze swej istoty musi być traktowana jako stan przejściowy i tymczasowy. Ponadto Sąd drugiej instancji wskazał, że ograniczenia prawa żądania zniesienia współwłasności, zawarte w przywołanym przepisie, sprowadzają się tylko do czasowego ograniczenia tego prawa na podstawie czynności prawnej. Dodał również, że wspomniane ograniczenie nie wynika z art. 211 k.c., albowiem przepis ten dotyczy tylko jednego ze sposobów dokonania zniesienia współwłasności (podział rzeczy wspólnej).

Biorąc pod uwagę przedstawione argumenty przyjąć można, że uznanie przez sąd na mocy art. 211 k.c., iż żądany przez współwłaściciela sposób podziału rzeczy wspólnej jest niedopuszczalny jako sprzeczny z przepisami ustawy lub ze społeczno - gospodarczym przeznaczeniem rzeczy albo pociągałby za sobą istotną jej zmianę lub znaczne zmniejszenie jej wartości, może skutkować jedynie dokonaniem zniesienia współwłasności w inny niż podział rzeczy sposób przewidziany w art. 212 § 2 k.c., tj. bądź przez przyznanie jej jednemu ze współwłaścicieli, bądź też przez sprzedaż.

Jednocześnie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że bardziej zasadne jest przyjęcie koncepcji odmiennej, zaprezentowanej w doktrynie i judykaturze, iż w wyjątkowych sytuacjach dopuszczalne jest uznanie żądania zniesienia współwłasności rzeczy za nadużycie prawa, tj. uznanie go za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego na podstawie art. 5 k.c.

A.Z.

*

III CZP 118/06

„Czy przewidziana w art. 299 kodeksu spółek handlowych odpowiedzialność członków zarządu spółki z o.o. obejmuje zasądzone w tytule wykonawczym wydanym przeciwko spółce z o.o. koszty procesu oraz koszty postępowania egzekucyjnego umorzonego z powodu bezskuteczności egzekucji, czy też ogranicza się tylko do roszczenia materialnoprawnego zasądzonego od spółki w tytule wykonawczym, którego egzekucja okazała się bezskuteczna, w tym drugim przypadku czy odpowiedzialność ta obejmuje tylko należność główną czy także odsetki ustawowe od należności głównej zasądzone w tytule wykonawczym?”

(postanowienie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 28 lipca 2006 r., I ACa 669/06, I. Biedroń, A. Piotrowska, J. Surma)

Jak zauważył Sąd Apelacyjny, na podstawie tytułu wykonawczego wydanego przeciwko spółce, spółka jako dłużnik ma obowiązek zwrócić wierzycielowi poniesione przez niego koszty postępowania rozpoznawczego, a w razie odmowy ich zapłaty wierzyciel jest uprawniony do ich egzekwowania od spółki. Spółkę jako dłużnika obciąża ponadto obowiązek zwrotu na rzecz wierzyciela kosztów postępowania egzekucyjnego na podstawie prawomocnego postanowienia komornika bez potrzeby zaopatrywania go w klauzulę wykonalności.

Pojawia się natomiast pytanie, czy w związku z brzmieniem art. 299 § 1 k.s.h. ww. koszty stanowią zobowiązania spółki w rozumieniu tego przepisu, a zatem czy są

objęte odpowiedzialnością członków zarządu spółki w ramach odpowiedzialności, o której mowa w art. 299 § 1 k.s.h.

Za pozytywną odpowiedź na tak postawione pytanie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, przemawia fakt, że przy przyjęciu odszkodowawczego charakteru odpowiedzialności członków zarządu spółki z o.o., wierzyciel może domagać się od członków zarządu spółki nie tylko tego, czego nie uzyskał w związku z niezrealizowaniem przez spółkę z o.o. zobowiązania wynikającego ze stosunku prawnego między wierzycielem a spółką, lecz w zakres szkody (straty) wierzyciela wchodzi także poniesione przez niego wydatki na dochodzenie w procesie przeciwko spółce roszczenia z tego stosunku prawnego oraz koszty bezskutecznej egzekucji prowadzonej przeciwko spółce.

Sąd Apelacyjny zauważył jednak, że możliwa jest także odmienna wykładnia art. 299 § 1 k.s.h. i przyjęcie, iż zobowiązania spółki w rozumieniu tego artykułu to wyłącznie zobowiązania wynikające bezpośrednio ze stosunku materialnoprawnego łączącego wierzyciela i spółkę, ograniczające się wyłącznie do zasądzonej w tytule wykonawczym wydanym przeciwko spółce należności głównej i odsetek ustawowych za opóźnienie w jej zapłacie przez spółkę jako stronę stosunku zobowiązaniowego.

Za poglądem tym zdaje się przemawiać ujęcie odpowiedzialności członków zarządu jako ustawowej odpowiedzialności o charakterze specyficznym, będącej odpowiedzialnością gwarancyjną za zobowiązania odrębnego podmiotu, jakim jest spółka, której źródłem jest stosunek prawny między wierzycielem a spółką.

Odrębną, ale także istotną kwestią, jest sposób i zakres ujęcia w wyroku uwzględniającym powództwo wierzyciela spółki skierowane przeciwko członkowi zarządu spółki z o.o., na podstawie art. 299 k.s.h., niewyegzekwowanego zobowiązania spółki z tytułu należności głównej oraz odsetek ustawowych objętych tytułem wykonawczym wydanym przeciwko spółce z o.o.

Można przyjąć pogląd, do którego przychylił się Sąd Apelacyjny, że skoro członek zarządu spółki odpowiada za jej zobowiązanie wynikające z tytułu wykonawczego wydanego przeciwko spółce, to w orzeczeniu uwzględniającym roszczenie wierzyciela przeciwko członkowi zarządu spółki na podstawie art. 299 k.s.h. zasądzeniu od członka zarządu spółki podlegać powinno to samo zobowiązanie i w takim samym rozmiarze, co ujęta w tytule wykonawczym przeciwko spółce

należność główna i zasądzone od niej odsetki ustawowe, których egzekucja z majątku spółki okazała się bezskuteczna.

Możliwe jest jednakże odmienne ujęcie przedmiotowego zakresu odpowiedzialności członka zarządu spółki, polegające na przyjęciu, że wierzyciel powinien do należności głównej ujętej w tytule wykonawczym wydanym przeciwko spółce doliczyć obliczone kwotowo odsetki ustawowe za opóźnienie w zapłacie należności głównej za okres od dnia jej wymagalności wskazanej w tytule wykonawczym przeciwko spółce do daty wystosowania do członka zarządu wezwania o zapłatę, gdy egzekucja przeciwko spółce okazała się bezskuteczna. Od tak ustalonego odszkodowania wierzycielowi należałyby się odsetki ustawowe za opóźnienie od chwili wymagalności ustalonej zgodnie z art. 455 k.c. i takiego odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi wierzyciel mógłby dochodzić następnie od pozwanych członków zarządu spółki z o.o. na podstawie art. 299 k.s.h.

Podkreślić należy jednak, że wątpliwe jest, czy istnieją podstawy do obciążania członków zarządu spółki odsetkami ustawowymi od liczonych łącznie: należności głównej oraz odsetek ustawowych od tej należności zasądzonych w tytule wykonawczym wydanym przeciwko spółce i czy nie powoduje to „oderwania” zobowiązania członka zarządu od niewyegzekwowanego zobowiązania spółki z o.o., zasądzonego w tytule wykonawczym przeciwko spółce.

A.Z.

*

III CZP 119/06

„Czy waloryzacji uzupełniającej, przewidzianej w art. 4¹ ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o waloryzacji udziałów członkowskich w spółdzielniach i zmianie niektórych ustaw (Dz.U. Nr 83, poz. 373 ze zm.), podlegają tylko udziały wnoszone do spółdzielni w latach 1944-1990, objęte wcześniej waloryzacją tzw. podstawową na podstawie art. 2 tej ustawy, czy też w waloryzacji uzupełniającej uczestniczą również udziały z lat 1990-1991, objęte wcześniejszą waloryzacją tzw. dodatkową na mocy art. 4 ust. 3 wskazanej ustawy?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Legnicy z dnia 28 września 2006 r., II Ca 345/06, S. Kornatowicz, R. Figurski, Z. Regulski)

Wątpliwości Sądu Okręgowego dotyczą kwestii waloryzacji uzupełniającej udziałów członkowskich w spółdzielniach, dokonywanej na podstawie art. 4¹ ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o waloryzacji udziałów członkowskich w spółdzielniach i zmianie niektórych ustaw (Dz.U. Nr 83, poz. 373 ze zm.). Źródłem waloryzacji podstawowej jest natomiast art. 2 ustawy, dotyczący udziałów wnoszonych w latach 1944-1990. Z kolei waloryzacja dodatkowa odbywa się na podstawie art. 4 ust. 3 ustawy i obejmuje udziały z lat 1990-1991.

Przyczyną ww. wątpliwości jest niejednoznaczne brzmienie art. 4¹. Przepis ten posługuje się ogólnym pojęciem udziałów członkowskich, co może skłaniać do przyjęcia, że nie różnicuje on swego zastosowania w zależności od daty wnoszenia udziałów, a przewidziana w nim waloryzacja może objąć wszystkie udziały z okresu 1944-1991. Ustawodawca świadomie używa szerokiego pojęcia udziałów członkowskich, nie wskazując, że norma ta odnosi się tylko do jednej z ww. grup. W pierwszej części ustępu tego przepisu znajduje się bowiem nawiązanie do obu wcześniejszych waloryzacji, dokonanych na podstawie art. 2 i art. 4 ust. 3 ustawy.

Zgodnie jednak z art. 1 ust. 1 ustawy, waloryzacja dotyczyć ma udziałów z lat 1944-1990. Jest to waloryzacja podstawowa, którą na mocy art. 4 ust. 3 ustawy, spółdzielnia mogła rozszerzyć o waloryzację dodatkową, ta jednak dotyczyła innych udziałów. Jeśli obie te waloryzacje pozostawiły niewykorzystaną do 50% część funduszu zasobowego, to możliwa była dalsza waloryzacja., tj. kolejne zwaloryzowanie udziałów z lat 1944-1990, niezależnie od równoległej waloryzacji dodatkowej, przewidzianej na mocy art. 4 ust. 3 ustawy dla udziałów z lat 1990-1991.

Wykładnia zwięźająca art. 4¹ ustawy przyjmuje, że waloryzacja uzupełniająca jest dalszą częścią waloryzacji podstawowej, o której mowa w art. 1 w zw. z art. 2 ustawy. Wykładnia rozszerzająca art. 4¹ ustawy ujmuje natomiast waloryzację uzupełniająca jako kontynuację obu poprzednich waloryzacji. Waloryzacja dodatkowa z art. 4 ust. 3 ustawy była rozszerzeniem pierwszej i z tego względu, przy wąskim rozumieniu waloryzacji uzupełniającej, już jej nie podlega, ten rodzaj waloryzacji przewidziany jest bowiem wyłącznie dla wariantu podstawowego, zgodnie z zasadą wynikającą z art. 1 ustawy. Za przyjęciem tego poglądu przemawia fakt, że art. 4¹

ustawy odsyła przy ustalaniu wskaźnika przeliczeniowego do zasady proporcjonalności z art. 2 ustawy, stosowanej w przypadku waloryzacji podstawowej.

W ocenie Sądu Okręgowego, przy dokonywaniu waloryzacji uzupełniającej z art. 4¹ ustawy proporcjonalny wskaźnik przeliczeniowy ustalany powinien być tak, aby zakres waloryzacji nie przekroczył 50% funduszu zasobowego. Jeżeli stosując waloryzację uzupełniającą do udziałów z lat 1944-1991, granica 50% nie zostanie przekroczona, to cel waloryzacji zostanie zachowany, objęcie waloryzacją uzupełniającą także udziałów z lat 1990-1991 będzie zatem możliwe.

E.S.S.

*

III CZP 120/06

„Czy podlega odrzuceniu – bez wzywania strony do uiszczenia należnej od niej opłaty sądowej – apelacja wniesiona po dniu 2 marca 2006 r. przez pełnomocnika powodów będącego adwokatem, w której został zawarty wniosek o zwolnienie powodów od kosztów sądowych, jeżeli od tej apelacji – w terminie otwartym do jej wniesienia – nie została uiszczona opłata w kwocie 30 zł?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 19 września 2006 r., VII Ca 548/06, C. Podgórný, M. Wawrzyńkowski, D. Jarząbek)

Z treści art. 130² § 3 k.p.c. wynika, że apelacja wniesiona przez profesjonalnego pełnomocnika, od której nie uiszczono opłaty stałej lub stosunkowej obliczonej od wskazanej przez stronę wartości przedmiotu zaskarżenia podlega odrzuceniu bez wzywania do jej uiszczenia.

Zgodnie z art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398), strona w całości zwolniona od kosztów sądowych ma obowiązek uiścić opłatę podstawową w wysokości 30 zł. Obowiązujące przepisy nie przewidują możliwości zwolnienia strony od obowiązku uiszczenia tej opłaty. Przemawia to za przyjęciem, że złożenie wniosku o zwolnienie od opłaty od apelacji, nie zwalnia strony od obowiązku uiszczenia opłaty podstawowej. W przypadku uwzględnienia wniosku o zwolnienie, apelacji nadawany jest dalszy bieg, a w przypadku prawomocnego oddalenia wniosku o zwolnienie od kosztów uiszczona kwota opłaty podstawowej ulega zaliczeniu na poczet należnej opłaty stałej

lub stosunkowej. Pogląd ten zgodny jest z celem ustawy z dnia 28 lipca 2005 r., którym jest odciążenie sądów od prostych czynności technicznych oraz przyspieszenie postępowania w sprawach cywilnych.

W ocenie Sądu Okręgowego, pogląd ten doznaje wzmocnienia przez fakt, że ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. posługuje się pojęciem „opłata stała, stosunkowa i podstawowa”, a art. 130² § 3 k.p.c. używa pojęcia „opłata w wysokości stałej”. Powyższe zróżnicowanie terminologiczne zostało wprowadzone w sposób zamierzony, tj. aby osiągnąć ww. cele.

Pojęcie opłaty stałej zostało określone w art. 12 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r., a – zawarte w art. 130² § 3 k.p.c. – pojęcie „opłata w wysokości stałej” należy rozumieć jako opłata, której kwota jest z góry oznaczona, a więc pojęcie to odnosi się nie tylko do opłaty stałej, ale również do opłaty podstawowej.

Sąd Okręgowy przedstawił również pogląd przeciwny, że złożenie wraz z apelacją wniosku o zwolnienie od opłaty od apelacji zwalnia profesjonalnego pełnomocnika od obowiązku uiszczenia opłaty podstawowej do czasu prawomocnego zakończenia postępowania wszczętego złożeniem wniosku o zwolnienie.

Przedstawiciele doktryny prawa oraz pełnomocnicy podkreślają, że nadmierny rygoryzm przepisów ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. oraz zmienionych przepisów kodeksu postępowania cywilnego powodują naruszenie lub ograniczenie konstytucyjnego prawa obywatela dostępu do sądu i wywodzą stąd wnioski, iż pojęcie „opłata w wysokości stałej” jest tożsame z pojęciem „opłata stała”. Wnosząc pismo procesowe, w tym apelację, profesjonalny pełnomocnik nie ma zatem obowiązku uiszczenia opłaty podstawowej bez wezwania sądu. Odciążenie sądów od zbędnych czynności technicznych przez dyscyplinowanie pełnomocników możliwe jest tylko wtedy, gdy wymagania prawne, których niezachowanie jest zagrożone rygorem odrzucenia środka odwoławczego są jednoznacznie określone i nie budzą wątpliwości. Pełnomocnik strony wnoszący apelację wraz z wnioskiem o zwolnienie od opłaty od apelacji nie wie jaką opłatę ma obowiązek uiścić, jest to bowiem uzależnione od sposobu rozstrzygnięcia wniosku o zwolnienie. Dopiero po prawomocnym rozstrzygnięciu tego wniosku możliwe jest ustalenie jaki rodzaj opłaty i jaką jej wysokość strona ma obowiązek uiścić, czyli dopiero wtedy zobowiązana jest do jej uiszczenia pod rygorem odrzucenia apelacji. Przepis art. 130² § 3 k.p.c. jest przepisem szczególnym, nie może być zatem interpretowany w sposób rozszerzający.

Odnosi się on tylko do opłaty stałej, a obowiązek uiszczenia opłaty podstawowej od apelacji w ogóle nie podlega rygorowi odrzucenia bez wezwania strony do jej uiszczenia.

E.S.S.

*

III CZP 121/06

„Czy umowa sprzedaży nieruchomości rolnej dokonana z pominięciem prawa pierwszeństwa dzierżawcy wynikającego z art. 29 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarce nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (Dz.U. z 2004 r. Nr 208, poz. 2128 ze zm.) jest nieważna w myśl art. 58 § 1 k.c.?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 20 czerwca 2006 r., II Ca 356/06, G. Grymuza, E. Sorokowska-Sławik, I. Tchórzewska)

Wątpliwości Sądu Okręgowego dotyczą skutków naruszenia prawa pierwszeństwa, zagadnienie to bowiem nie jest jednolicie ujmowane ani w doktrynie, ani w orzecznictwie. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na stanowisko przyjmujące bezwzględną nieważność takich czynności oraz inne, zakładające odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego z tego tytułu.

Sąd porównał regulację prawną instytucji, tzw. prawa pierwszeństwa zawartą w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.) z regulacją tej instytucji występującą w ustawie z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (Dz. U. 2004 r. Nr 208, poz. 2128 ze zm.) i wskazał, że art. 36 u.g.n. przewiduje odpowiedzialność odszkodowawczą (deliktową) Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego z tytułu naruszenia art. 34 ust. 1-5 u.g.n. Nie ma natomiast podstaw do stwierdzenia nieważności umowy zawartej z pokrzywdzeniem osoby której przysługuje pierwszeństwo, a więc do zastosowania sankcji przewidzianej w art. 58 k.c. Wyłącza to art. 36 u.g.n., który nie przewiduje żadnej innej sankcji poza odpowiedzialnością odszkodowawczą. W przypadku naruszenia prawa pierwszeństwa

nie można również zastosować sankcji z art. 59 k.c., przepis ten dotyczy bowiem roszczeń osób trzecich.

Ustawa o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa nie przewiduje natomiast żadnych sankcji z tytułu naruszenia ustawowego pierwszeństwa przy sprzedaży nieruchomości należących do Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Powstaje zatem zagadnienie, czy nieuregulowanie tej kwestii w przepisach szczególnych wyłącza odpowiedzialność odszkodowawczą sprzedawcy. Sąd Okręgowy uznał, że podstawą odpowiedzialności odszkodowawczej mogą być w tym przypadku przepisy ogólne kodeksu cywilnego.

W ocenie Sądu Okręgowego, niezależnie od odpowiedzialności odszkodowawczej, skutki naruszenia zasady pierwszeństwa należy ocenić zgodnie z art. 58 k.c. Przemawia za tym fakt niewystępowania w regulacjach prawnych dotyczących pierwszeństwa, umieszczonych poza ustawą o gospodarce nieruchomościami, przepisu analogicznego do art. 36 tej ustawy. Przedstawione zagadnienie dotyczy pierwszeństwa mającego swe źródło w ustawie, umowę zawartą w drodze naruszenia takiego pierwszeństwa należy zatem zakwalifikować jako sprzeczną z ustawą, zwłaszcza że normy ustanawiające poszczególne przypadki pierwszeństwa mają charakter bezwzględnie obowiązujący. Umowa ta jest więc, w świetle art. 58 k.c., nieważna.

Nieważność bezwzględna występuje również wtedy, gdy zbywca nie dopełnił nałożonego na niego obowiązku, co spowodowało niemożność skorzystania przez uprawnionego z przysługującego mu prawa pierwszeństwa. Zdaniem Sądu Okręgowego, w tej sytuacji nie ma podstaw prawnych do zastosowania art. 59 k.c., gdyż dotyczy on tylko osób, którym przysługuje roszczenie, a uprawniony z tytułu pierwszeństwa nie może wskazać na swoje pierwszeństwo jako źródło roszczenia.

E.S.S.

*

III CZP 123/06

„1. Czy wydanie w trakcie procesu ostatecznej decyzji, o której mowa w art. 60 ust. 3 ustawy z 13 października 1998 r. – przepisy wprowadzające

ustawę reformującą administrację publiczną (Dz.U. Nr 133, poz. 872 ze zm.) stanowi przeszkodę do uwzględnienia na podstawie art. 40-45 ustawy z dnia 13 maja 1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 73, poz. 323 ze zm.) roszczenia o przywrócenie własności nieruchomości przejętych na rzecz państwowych jednostek organizacyjnych?;

2. czy przepis art. 40 ust. 1 pkt 4 ww. ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej odnosi się także do faktycznego przejęcia przez państwowe jednostki organizacyjne bez tytułu prawnego nieruchomości w stosunku do której wydane zostało później na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 dekretu z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz.U. Nr 13, poz. 87 ze zm.) postanowienia o nabyciu własności przez zasiedzenie?"

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 27 września 2006 r., I ACa 278/06, B. Dobrowolski, H. Rosiak-Dąbrowska, E. Borowska)

Zgodnie z art. 40 ust. 4 ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, przywrócenie własności przejętych na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości nie może naruszać praw nabytych przez niepaństwowe osoby trzecie, w tym np. przez miasto. Przepis art. 42 ustawy stanowi, że tylko majątek nieruchomy, przekazany na własność gminie w trybie ustawy z dnia 10 maja 1990 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych (Dz.U. Nr 32, poz. 191 ze zm.) podlega postępowaniu regulacyjnemu, którego zasady, z mocy art. 45 ustawy, należy stosować w postępowaniu sądowym.

Sąd Apelacyjny powołał wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 19 kwietnia 2001 r., I SA 453/00, uznającego, że decyzja wojewody, o której mowa w pytaniu prawnym ma charakter deklaratoryjny i dotyczy uwłaszczenia jednostki samorządu terytorialnego.

Sąd Apelacyjny przedstawił również pogląd doktryny wyrażony na gruncie ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 29, poz. 154 ze zm.) oraz ustawy z dnia 10 maja 1990 r., zakładający, że mienie komunalne zostało wyodrębnione z mienia

ogólnonarodowego. Z tego względu, zasadna jest mniejsza intensywność ochrony praw do majątku przekazanego w postępowaniu regulacyjnym, gdyż przywrócenie własności musi odbywać się kosztem zasobu nieruchomości.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie można zatem wykluczyć wykładni art. 40 ust. 4 oraz art. 42 ustawy z dnia 13 maja 1994 r. przyjmującej, że uwłaszczenie miasta nie stanowi przeszkody do ewentualnego zwrotu nieruchomości. Za taką wykładnią przemawia równe traktowanie różnych jednostek samorządu terytorialnego oraz fakt, że przekazany im na własność majątek został wyodrębniony z mienia ogólnonarodowego. Przy takiej wykładni zmiana stanu prawnego w trakcie postępowania regulacyjnego nie miałaby wpływu na skuteczność wcześniej zgłoszonych żądań. Sąd powołał się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 1991 r., III CZP 70/90 (OSNCP 1991, nr 7, poz. 81), zgodnie z którą przekazanie części mienia państwowego jednostce samorządu terytorialnego skutkuje z mocy prawa jej następstwem procesowym.

W przypadku udzielenia odpowiedzi przeczącej na przedstawione pytanie prawne, pojawia się kolejna wątpliwość dotycząca prawidłowej interpretacji, zawartego w art. 40 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 maja 1994 r., zwrotu „późniejszego ustawodawstwa konwalidującego to przejęcie”. Wykładni tego pojęcia dokonał jednak Trybunał Konstytucyjny w motywach uzasadnienia do wyroku z dnia 24 czerwca 1992r., W 11/91 (OTK 1992, nr 1, poz. 18), uznając, że podstawą ww. konwalidacji był art. 9 ustawy z dnia 12 maja 1958 r. o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych oraz o uporządkowaniu niektórych spraw związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej i osadnictwa (Dz.U. Nr 17, poz. 71) i art. 17 pkt 2 lit. B ustawy z dnia 25 lutego 1956 r. o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym (Dz.U. Nr 11, poz. 37).

E.S.S.

*

III CZP 124/06

„Czy wniesienie apelacji jest czynnością procesową dokonywaną jeszcze w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji, czy też już w ramach postępowania przed sądem drugiej instancji?”

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 września 2006 r., VI ACz 1198/06, R. Sarnowicz, M. Manowska, Z. Markowska)

Zgodnie z art. 149 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398), w sprawach wszczętych przed dniem wejścia w życie ustawy stosuje się, do czasu zakończenia postępowania w danej instancji, dotychczasowe przepisy o kosztach sądowych.

Sąd Apelacyjny zauważył, że problem kwalifikacji postępowania międzyinstancyjnego do postępowania przed sądem pierwszej lub drugiej instancji nie był rozpoznawany przez Sąd Najwyższy. Powołał się na wyrok z dnia 6 kwietnia 1960 r., IV CR 96/60, w którym Sąd Najwyższy uznał, że do czynności dokonanych przed sądem pierwszej instancji należy również zaliczyć wniesienie środka odwoławczego rozpoznawanego następnie przez sąd drugiej instancji, pogląd ten został jednak wyrażony na gruncie systemu dwuinstancyjnego. W zakresie postępowania kasacyjnego Sąd Najwyższy przyjmuje, już w sposób jednoznaczny, że wniesienie kasacji jest czynnością podejmowaną przed sądem drugiej instancji, ale czynność ta wszczyna jednocześnie postępowanie kasacyjne.

Wątpliwości Sądu Apelacyjnego nie zostały usunięte w drodze wykładni art. 369 § 1 k.p.c. i art. 367 § 1 i 2 k.p.c., która prowadzi do wniosku, że czynności podejmowane w postępowaniu międzyinstancyjnym co do zasady należą do kompetencji sądu pierwszej instancji, co może skłaniać do przyjęcia, że należą one do postępowania pierwszoinstancyjnego. Sąd drugiej instancji rozpoznaje natomiast środki odwoławcze i prowadzi postępowanie odwoławcze. Jest on powołany do podejmowania czynności procesowych międzyinstancyjnych dopiero wtedy, gdy sąd pierwszej instancji nie wykonał ich w sposób prawidłowy. Momentem rozgraniczającym działalność sądów obu instancji, stosownie do art. 371 k.p.c., jest doręczenie stronie przeciwnej odpisu apelacji. Wtedy dopiero sąd pierwszej instancji przekazuje akta sądowi drugiej instancji.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że art. 149 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. nie posługuje się pojęciem zakończenia sprawy w instancji, ale pojęciem zakończenia postępowania w danej instancji. Gdyby chodziło o zakończenie sprawy w danej instancji, to momentem kończącym postępowanie przed sądem pierwszej instancji byłby moment wydania wyroku. Tych dwóch sytuacji procesowych nie można

utożsamiać. Zakończenie sprawy w instancji przez wydanie wyroku nie kończy jednak postępowania przed sądem pierwszej instancji w przypadku wniesienia apelacji, wtedy bowiem sąd zobowiązany jest do przeprowadzenia postępowania międzyinstancyjnego i przekazania akt sądowi drugiej instancji.

Sąd przedstawiający zagadnienie prawne podkreślił, że postępowanie międzyinstancyjne jest funkcjonalnie związane z postępowaniem przed sądem drugiej instancji, apelacja jest bowiem pismem wszczynającym postępowanie odwoławcze. Wszelkie czynności dokonywane po wniesieniu apelacji podejmowane są w ramach postępowania drugoinstancyjnego, ale część z nich należy do kompetencji sądu pierwszej instancji, podlegają one jednak kontroli sądu drugoinstancyjnego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, postępowanie międzyinstancyjne od momentu wniesienia apelacji jest postępowaniem przed sądem drugiej instancji.

E.S.S.

*

III CZP 125/06

„Czy dopuszczalne jest zgłoszenie zarzutu potrącenia przez wierzyciela upadłego w procesie wytoczonym przeciwko niemu przez syndyka masy upadłości w sytuacji, gdy przedstawiona do potrącenia wierzytelność została przed wytoczeniem powództwa zgłoszona jako wierzytelność w postępowaniu upadłościowym, a jednocześnie wierzyciel (pozwany) przy zgłoszeniu wierzytelności przedstawił ją do potrącenia z wierzytelnością, aktualnie dochodzoną przez syndyka pozwem?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 28 września 2006 r., II Ca 1132/06, B. Kurdziel, J. Wolak, M. Nagaduś)

Wątpliwości Sądu Okręgowego dotyczą dopuszczalności dokonania potrącenia w postępowaniu cywilnym wierzytelności, które zostały zgłoszone w postępowaniu upadłościowym, gdy nie została jeszcze sporządzona lista wierzytelności. Kwestia dopuszczalności potrącenia została uregulowana w art. 34-37 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 24 października 1934 r. – Prawo upadłościowe. Przepisy obowiązujące w chwili ogłoszenia upadłości nie wyłączały możliwości dokonania

potrącenia poza postępowaniem upadłościowym, należy zatem uznać, że podniesienie takiego zarzutu i jego uwzględnienie przez sąd jest dopuszczalne.

Sąd Okręgowy przedstawił również pogląd przeciwny, że w trakcie trwania postępowania upadłościowego nie jest dopuszczalne rozstrzygnięcie o sposobie zaspokojenia wierzycieli upadłego w innych postępowaniach.

Jeżeli oświadczenie o potrąceniu zostało złożone wraz ze zgłoszeniem wierzytelności, istnienie wierzytelności przedstawionej do potrącenia i spełnienie warunków potrącenia podlega ocenie sędziego komisarza i sądu w postępowaniu upadłościowym. Ocena ta decyduje o wysokości, w jakiej zgłoszona wierzytelność zostanie ujęta na liście wierzytelności oraz o sposobie jej zaspokojenia. Uznanie potrącenia prowadzi do wzajemnego umorzenia wierzytelności do wysokości wierzytelności niższej. Oświadczenie wierzyciela o potrąceniu nie powoduje jednak automatycznego umorzenia wierzytelności, skutek ten uzależniony jest bowiem od uznania wierzytelności wierzyciela w postępowaniu upadłościowym. Dopiero odmowa uznania wierzytelności i jej potrącenia sprawia, że jedyną drogą jej dochodzenia jest droga procesu. Można również przyjąć, że podobna sytuacja ma miejsce w przypadku nie uznania samego potrącenia w postępowaniu upadłościowym. Dopuszczalność potrącenia, która jest badana, zarówno w postępowaniu upadłościowym, jak i w procesie z powództwa syndyka koliduje jednak z zasadą niedopuszczalności rozpoznawania tego samego roszczenia w różnych procesach.

Sąd Okręgowy zaprezentował również rozbieżne poglądy doktryny i orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie przedstawionego zagadnienia prawnego.

E.S.S.

*

III CZP 126/06

„Czy wpisana do księgi zasad prawnych uchwała składu siedmiu sędziów Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 22 września 1970 r. PZP 11/70 (OSNC 1971, nr 4, poz. 61) w części, zgodnie z którą rozłożenie zasądzonych świadczenia na raty ma ten skutek, że wierzycielowi nie przysługują odsetki od

ratalnych świadczeń za okres od daty wyroku do daty płatności poszczególnych rat, zachowała swoją aktualność w obowiązującym systemie prawnym?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 21 września 2006 r., II Ca 898/06, J. Wolak, B. Kurdziel, M. Nagaduś)

Sąd Okręgowy powołał uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 września 1970 r., PZP 11/07 (OSNC 1971, nr 4, poz. 61) i na tej podstawie wnioskował, że przez rozłożenie na raty zasądzonego świadczenia następuje inne oznaczenie sposobu oraz terminu spłaty zobowiązania przez dłużnika na rzecz wierzyciela. Dłużnik zostaje zobowiązany do regulowania swojego długu w sposób ratalny i w innych terminach niż te, które wynikają z łączącego go z wierzycielem stosunku prawnego. Rozłożenie na raty zasądzonego świadczenia nie uchyla obowiązku płacenia i zasądzenia odsetek za opóźnienie lub zwłokę, wierzyciel jest natomiast uprawniony do otrzymania odsetek od dnia wydania wyroku. Konstytutywny wyrok sądu niweluje opóźnienie lub zwłokę dłużnika co do ratalnych świadczeń w okresie od daty wydania wyroku do daty zapłaty poszczególnych rat. Wierzycielowi nie przysługują zatem odsetki z powodu braku materialnoprawnej przesłanki opóźnienia lub zwłoki. Skutek ten następuje w przypadku rozłożenia świadczenia na raty na podstawie art. 320 k.p.c. i trwa do chwili płatności poszczególnych rat, gdyż później zastosowanie mają przepisy kodeksu cywilnego dotyczące odsetek za zwłokę.

Uchwała ta, wpisana do księgi zasad prawnych, została podjęta w innej rzeczywistości ustrojowej i gospodarczej. Zasady z niej wynikające mogą w obecnej sytuacji, gdy zasadą jest własność prywatna i gospodarka rynkowa, powodować pokrzywdzenie wierzycieli, którzy nie mogą żądać odsetek, mimo że nie otrzymali swojej należności jednorazowo w całości oraz w ustalonym terminie. Orzeczenie sądu rozkładające świadczenie na raty ma charakter konstytutywny, ale charakter ten występuje tylko w pewnym stopniu, gdyż łagodzi sposób wykonania zobowiązania. Rozłożenie świadczenia na raty skutkuje znacznym uprzywilejowaniem pozycji dłużnika, które nie powinno być poszerzane.

Sąd wyraził wątpliwość, czy w sytuacji, w której rozłożenie na raty nie powoduje utraty charakteru świadczenia jednorazowego, należy przyjąć, że do czasu wydania orzeczenia sądu dłużnik pozostaje w opóźnieniu co do całości świadczenia, a więc że orzeczenie nie działa *ex tunc*, a na dłużniku ciąży skutki opóźnienia. Konstrukcja

świadczenia jednorazowego daje dłużnikowi możliwość ratalnej spłaty zadłużenia, ale nie zwalnia go od obowiązku uiszczenia odsetek liczonych od całości świadczenia pomniejszonego każdorazowo o przypadającą ratę. Konkludując, wierzyciel uprawniony jest do żądania odsetek za opóźnienie nie tylko z tytułu zapłaty poszczególnych rat, ale całej należności głównej pomniejszonej każdorazowo o spłaconą w terminie ratę.

W ocenie Sądu Okręgowego, konstrukcja modyfikacji stosunku zobowiązaniowego, wskazana w uchwale Sądu Najwyższego, nie uwzględnia interesu wierzyciela, który w wyniku jej zastosowania traci prawo do wcześniejszego przymusowego wyegzekwowania całego zadłużenia i jednocześnie pozbawiony jest prawa dochodzenia odsetek za opóźnienie dłużnika i możliwości dochodzenia odszkodowania na zasadach ogólnych.

E.S.S.

*

III CZP 127/06

„Czy biegłemu sądowemu podatnikowi podatku od towarów i usług przysługuje wynagrodzenie tylko w wysokości wynikającej z treści rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 grudnia 1975 r. w sprawie kosztów przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych w postępowaniu sądowym (Dz.U. Nr 46, poz. 254 ze zm.), czy też stosownie powiększone o należny podatek VAT?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 23 sierpnia 2006 r., II Cz 1743/06, A. Koźlińska, W. Pawlak, A. Cholewa-Kuchta)

Zgodnie z art. 5 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. Nr 54 poz. 535 ze zm.), opodatkowaniu podlega odpłatna dostawa towarów i odpłatne świadczenie usług na terenie kraju. Świadczeniem usług, w rozumieniu art. 8 ust. 1 ustawy, jest każde świadczenie na rzecz osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, które nie stanowi dostawy towarów. Stosownie do § 3 ust. 2 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 25 maja 2005 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie wykonania niektórych przepisów

ustawy o podatku od towarów i usług, biegły, który jest podatnikiem i na zlecenie sądu wykonał opinię, ma obowiązek uiszczania podatku VAT powstającego z chwilą otrzymania całości lub części zapłaty.

Sąd Okręgowy przedstawił orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazujące, że wniosek taki wynika również z wykładni przepisów dekretu z dnia 26 października 1950 r. o należnościach świadków, biegłych i stron w postępowaniu sądowym. Wątpliwości sądu dotyczą jednak kwestii, czy podatek VAT należy zasądzać ponad granice określone rozporządzeniem, powołując się na ustawę z dnia 11 marca 2004 r., czy należy uznać, że podatek ten nie podlega wliczeniu do kosztów przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych.

E.S.S.

*

III CZP 129/06

„Czy sprawca wypadku komunikacyjnego od którego zasądzono nawiązkę na podstawie art. 46 § 2 k.k i art. 48 k.k., może domagać się od ubezpieczyciela, z którym łączy go umowa odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, zwrotu zapłaconej nawiązki?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Koninie z dnia 8 września 2006 r., I Ca 316/06, I. Złoty, E. Kozłowska, S. Rutkowski)

Zgodnie z art. 822 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania z tytułu szkody wyrządzonej osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Odszkodowanie wypłacane jest na podstawie art. 34 i 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Sąd Okręgowy powziął wątpliwość, czy nawiązka, orzeczona na podstawie art. 46 § 2 k.k. stanowi „odszkodowanie” objęte odpowiedzialnością cywilną, za którą

ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność, nawiązka i odszkodowanie cywilne mają bowiem odrębny charakter prawny. W wyroku karnym można jednak orzec nawiązkę mimo, że sprawca wypadku komunikacyjnego korzysta z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Wątpliwości dotyczą jednak kwestii, czy sprawcy, który zapłacił pokrzywdzonemu nawiązkę, przysługuje roszczenie zwrotne od ubezpieczyciela. Sąd zwrócił uwagę, że zobowiązanie naprawienia szkody powstaje w chwili jej wyrządzenia, a obowiązek uiszczenia nawiązki dopiero po uprawomocnieniu się orzeczenia. Sąd karny może również orzec nawiązkę w wysokości wyższej niż wartość wyrządzonej szkody, przyjmując zatem odpowiedzialność ubezpieczyciela, należałoby uznać, że ponosiłby on odpowiedzialność w wyższym wymiarze niż wynika to z art. 446 § 3 k.c.

Przy założeniu, że ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność gwarancyjną należy zastosować art. 20 ust. 2 zd. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r., zgodnie z którym w postępowaniu sądowym o naprawienie szkody objętej ubezpieczeniem obowiązkowym OC jest niezbędne przypożwanie zakładu ubezpieczeń, co w postępowaniu karnym nie występuje. Ubezpieczyciel nie ma zatem możliwości zaskarżenia orzeczenia nakładającego na sprawcę nawiązkę. Uznając, że ubezpieczyciel ponosi za sprawcę odpowiedzialność w zakresie obowiązku zapłaty nawiązki, sprawca nie odczułby represji karnej. W ocenie Sądu Okręgowego, nie jest zatem możliwe wystąpienie z roszczeniem regresyjnym do ubezpieczyciela z tytułu zapłaty nawiązki.

E.S.S.

*

III CZP 130/06

„Czy pod rządem art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058; Nr 126, poz. 1069 i Nr 153, poz. 1271) oraz § 2, 3 i 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, a także art. 22³ ust. 2 i art 22⁵ ust. 2 i 3 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz.U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059; Nr 126, poz. 1069 i Nr 153, poz. 1271) i § 2, 3 i 4

rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2002 Nr 163, poz. 1349) zachowała aktualność uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1963 r., III PO 17/63, (OSNC 1964, z. 6, poz. 107) w części stwierdzającej, iż współuczestnikom procesu zastąpionym przez jednego adwokata, w razie wygrania przez nich sprawy, sąd przyznaje zwrot kosztów procesu z tytułu poniesionych przez nich wydatków na opłacenie pełnomocnika procesowego w wysokości jednego wynagrodzenia?”

(postanowienie Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 28 września 2006 r., II Cz 1136/06, B. Stachowiak)

Sąd Okręgowy zauważył, że kwestia wynagrodzenia należnego profesjonalnemu pełnomocnikowi, reprezentującemu w procesie kilku współuczestników nie została uregulowana w kodeksie postępowania cywilnego.

Powołał uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1963 r., III PO 17/63 (OSNC 1964, nr 6, poz. 107), wskazującą, że współuczestnikom procesu zastąpionym przez jednego adwokata, w przypadku wygrania przez nich sprawy, sąd przyznaje zwrot kosztów procesu z tytułu poniesionych przez nich wydatków na opłacenie pełnomocnika procesowego, w wysokości jednego wynagrodzenia, w granicach obowiązujących wówczas stawek, określonych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 kwietnia 1961 r. w sprawie wynagrodzenia adwokatów za wykonywanie czynności zawodowych (Dz.U. Nr 24, poz. 118). Uchwała ta została jednak podjęta przed wejściem w życie art. 98 i 99 k.p.c. oraz art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. prawo o adwokaturze (jedn. tekst: Dz.U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.) i wskazanych w pytaniu prawnym aktów wykonawczych. Sąd Najwyższy w uchwale badał zagadnienie zwrotu współuczestnikom kosztów zastępstwa procesowego z punktu widzenia wynagrodzenia należnego adwokatowi i jego zależności od wartości przedmiotu sporu.

Przepis art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 16 ustawy o adwokaturze i art. 22³ ust. 2, art. 22⁵ ust. 2 i 3 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych wprowadza natomiast zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, zgodnie z którą strona

wygrywająca proces ma prawo domagać się zwrotu kosztów niezbędnych do celowego dochodzenia praw, obejmujących uiszczone przez nich wynagrodzenie na rzecz adwokata lub radcy prawnego. W ocenie Sądu Okręgowego, wykładnia literalna art. 98 § 3 k.p.c. może skłaniać do przyjęcia, że strona wygrywająca ma prawo do zwrotu wynagrodzenia uiszczonego pełnomocnikowi niezależnie od tego, czy pełnomocnik ten reprezentował także innych współuczestników sporu. Ustawa o adwokaturze i ww. akty wykonawcze przewidują poza tym obowiązek strony do zawarcia z profesjonalnym pełnomocnikiem umowy o świadczenie czynności procesowych przed organami wymiaru sprawiedliwości, w której ustalana jest opłata, każdy ze współuczestników zlecając reprezentację w procesie musi zatem uiścić na rzecz adwokata lub radcy prawnego oddzielne wynagrodzenia.

Przyjęcie tezy, że uchwała z dnia 20 grudnia 1963 r. zachowuje swą moc na gruncie obecnie obowiązującego stanu prawnego spowoduje pogorszenie sytuacji współuczestników tylko dlatego, iż zdecydowali się powierzyć prowadzenie sprawy temu samemu pełnomocnikowi i będzie premiować przeciwnika procesowego, który proces przegrał, co jest sprzeczne zarówno z art. 98 § 1 k.p.c., jak i z motywami uzasadnienia tej uchwały.

E.S.S.

*

III CZP 131/06

„1. Czy dopuszczalna jest droga sądowa w sprawie przeciwko byłemu małżonkowi o opróżnienie lokalu z powództwa żołnierza zawodowego, który na mocy art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2004 r. Nr 116, poz. 1203) zachował prawo do osobnej kwatery stałej przydzielonej mu w trakcie trwania związku małżeńskiego przy uwzględnieniu małżonka przy ustalaniu powierzchni mieszkalnej, gdy nie zachodzi sytuacja określona w art. 23 ust. 2 tej ustawy;

2. w przypadku udzielenia na powyższe pytanie odpowiedzi twierdzącej – czy żołnierzowi zawodowemu, który zachował prawo do osobnej kwatery stałej przydzielonej mu w trakcie trwania małżeństwa przy uwzględnieniu małżonka

przy ustalaniu powierzchni mieszkalnej służy skuteczne roszczenie o nakazanie opróżnienia tej kwatery przez rozwiedzionego małżonka, w sytuacji gdy małżeństwo zostało rozwiązane przez rozwód przed dniem 1 lipca 2004 r. – w okresie obowiązywania art. 28 ust. 1 ustawy z dnia 22 czerwca 1995 r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 1995 r. Nr 86, poz. 433) – w oparciu o przepisy art. 690 k.c. w zw. z art. 222 § 1 k.c. czy też art. 718 § 1 k.c. w zw. z art. 715 k.c. lub 716 k.c. i w zw. z art. 28¹ k.r.o. lub inne?

(postanowienie Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 17 sierpnia 2006 r., II Ca 585/06, S. Buras, M. Klesyk, B. Dziewięcka)

Wątpliwości Sądu Okręgowego dotyczą wykładni art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. 2004 r. Nr 116, poz. 1203), wskazującego, że osoby, którym do dnia wejścia w życie ustawy przydzielono osobną kwaterę stałą, zachowują nabyte do tego dnia uprawnienia na czas zajmowania tej kwatery.

Wykładnia gramatyczna art. 23 ust. 1 w zw. z art. 23 ust. 1a ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. może prowadzić do wniosku, że rozwiedziony małżonek żołnierza zawodowego, który z mocy ww. przepisu zachował prawo do osobnej kwatery stałej przydzielonej mu przed wejściem w życie tej ustawy utracił uprawnienie do zamieszkiwania w niej na skutek uchylenia art. 28 ustawy z dnia 22 czerwca 1995 r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych RP. W takiej sytuacji zajmowałby on lokal bez tytułu prawnego i zobowiązany byłby, na mocy art. 37a ust. 1 ustawy z dnia 22 czerwca 1995 r., do jego opróżnienia. Wykładnia ta może skłaniać do przyjęcia, że droga sądowa w sprawie przeciwko byłemu małżonkowi z powództwa żołnierza zawodowego, który zachował prawo do osobnej kwatery stałej przydzielonej mu w trakcie trwania związku małżeńskiego, nie jest dopuszczalna.

W ocenie Sądu Okręgowego, art. 37a ustawy z 22 czerwca 1995 r. nie ma jednak zastosowania do byłego małżonka żołnierza, uprawnienie byłego małżonka do korzystania z kwatery wywodzi się bowiem ze stosunku rodzinnego, a nie z decyzji administracyjnej o przydziale kwatery. Prawo tego małżonka do zamieszkiwania w kwaterze jest uprawnieniem pochodnym w stosunku do prawa legitymującego się przydziałem kwatery i może być ujmowane w aspekcie stosunku użyczenia.

Zdaniem Sądu Okręgowego, nie można uznać, nawet przy zastosowaniu wykładni gramatycznej art. 23 ust. 1 ustawy z 16 czerwca 2004 r., że rozwiedziony małżonek utracił automatycznie prawo do zamieszkiwania w kwaterze. Spory byłych małżonków w zakresie korzystania z osobnej kwatery mają charakter cywilnoprawny. Sprawa taka jest zatem sprawą cywilną, droga sądowa w sprawie z powództwa żołnierza przeciwko rozwiedzionemu małżonkowi o nakazanie opróżnienia tego lokalu jest więc dopuszczalna.

W ocenie Sądu Okręgowego, należy dokonać wykładni rozszerzającej art. 23 ust. 1 ustawy, która prowadzi do wniosku, że przepis ten dotyczy nie tylko żołnierza, któremu przydzielono kwaterę, ale również jego rozwiedzionego małżonka, który na mocy art. 28 ust. 1 ustawy z dnia 22 czerwca 1995 r. zachował uprawnienie do zamieszkiwania w niej. Wykładnia ta nie pozwala również uznać, że rozwiedziony małżonek z dniem wejścia w życie art. 23 ust. 1 ww. ustawy utracił uprawnienie do zamieszkiwania w kwaterze, a więc że zajmował ją bez tytułu prawnego. Przy zastosowaniu tej wykładni dopuszczalna jest droga sądowa w sprawie z powództwa żołnierza zawodowego przeciwko byłemu małżonkowi o opróżnienie kwatery stałej przyznanej mu w trakcie trwania małżeństwa.

Odnosząc się do pytania przedstawionego w punkcie drugim zagadnienia prawnego, Sąd Okręgowy uznał, że żołnierz zawodowy może wystąpić z żądaniem nakazania byłemu małżonkowi opróżnienia zajmowanej kwatery stałej. Podstawą takiego roszczenia są przepisy dotyczące użyczenia, tj. art. 716, 718 § 1 k.c. w związku z art. 715 k.c. i art. 28¹ k.r.o. Należy jednak zauważyć, że zgodnie z rozszerzającą wykładnią art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 16 czerwca 2004 r., rozwiedziony małżonek nie utracił z dniem 1 lipca 2004 r. uprawnienia do zamieszkiwania w kwaterze, zatem powództwo żołnierza może być wniesione, ale nie uwzględnione na mocy art. 718 § 1 w zw. z art. 715 k.c. lub art. 716 k.c.

E.S.S.

*

III CZP 132/06

„Czy w wypadku, gdy podwyższenie kapitału zakładowego w spółce z o.o. następuje na mocy dotychczasowych postanowień umowy spółki, w której

przewidziano jedynie maksymalną wysokość podwyższenia i termin podwyższenia – w razie nieskorzystania z prawa pierwszeństwa przez wspólników spółki – uprawnienie do zaproponowania zakupu udziałów przysługuje bez żadnych ograniczeń zarządowi spółki – w sytuacji, gdy uprawnienie to nie zostało ustalone ani w umowie spółki, ani w uchwale wspólników o podwyższeniu kapitału zakładowego?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 26 września 2006 r., X Ga 157/06, L. Guza, B. Przybyła, I. Wańczura)

Zgodnie z art. 157 § 1 k.s.h., podwyższenie kapitału zakładowego w spółce z o.o. może nastąpić na podstawie zmiany umowy spółki albo bez niej. W tym drugim przypadku istniejąca umowa spółki musi przewidywać możliwość podwyższenia kapitału zakładowego bez zmiany umowy spółki oraz wskazywać maksymalną wysokość podwyższenia i termin końcowy do dokonania go. W dniu 15 stycznia 2004 r. weszła w życie ustawa z dnia 12 grudnia 2003 r. o zmianie ustawy kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 229, poz. 2276), która dodała do art. 157 k.s.h. § 3, nakazujący odpowiednie stosowanie art. 260 § 2 k.s.h. i wskazujący, iż oświadczenia dotychczasowych wspólników o objęciu nowych udziałów wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności. W ocenie Sądu Okręgowego, udziały w kapitale podwyższonym na podstawie umowy spółki wymagają objęcia w ww. formie, w tym zakresie art. 260 § 2 nie ma zatem zastosowania. Przepisy art. 257 § 3 k.s.h. w zw. art. 260 § 3 k.s.h. należy interpretować w ten sposób, że w przypadku podwyższenia kapitału zakładowego dokonywanego na podstawie dotychczasowych postanowień umowy spółki, nowe udziały przysługują dotychczasowym wspólnikom w stosunku do ich dotychczasowych udziałów. Odpowiednie zastosowanie może zatem mieć tylko pierwsza reguła wynikająca z art. 260 § 2 k.s.h.

Wątpliwości Sądu Okręgowego dotyczą kwestii, czy norma wynikająca z art. 260 § 2 k.s.h. w zakresie ww. reguły ma charakter bezwzględnie obowiązujący. Przyjmując, że norma ta jest bezwzględnie obowiązująca należy uznać, że ani postanowienia umowy spółki, pozwalające na podwyższenie kapitału zakładowego bez zmiany umowy, ani uchwała o podwyższeniu nie mogą przewidywać innego, niż proporcjonalny podział udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym. Oznaczałoby

to, że w tym zakresie art. 158 § 1 k.s.h. w ogóle nie miałby zastosowania. Taka wykładnia art. 157 § 3 w zw. z art. 260 § 2 k.s.h. wyłącza możliwość objęcia nowych udziałów z pokrzywdzeniem któregokolwiek wspólnika i wyklucza możliwość dokonania innego niż proporcjonalnego objęcia nowych udziałów. W przypadku nieskorzystania przez wszystkich wspólników z prawa pierwszeństwa, podwyższenie kapitału zakładowego na mocy umowy nie dochodzi do skutku.

Odmierna wykładnia ww. przepisów zakłada, że odesłanie do odpowiedniego stosowania art. 260 § 2 k.s.h. ma charakter dyspozytywny i nie wyłącza zastosowania art. 258 § 1 k.s.h. Skutkuje to dopuszczeniem możliwości ustalenia w umowie spółki lub uchwale innego niż proporcjonalny objęcia udziałów w podwyższonym na podstawie umowy kapitale zakładowym, a nawet zaproponowania tych udziałów osobom spoza spółki. Sąd Okręgowy powołał się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2004 r., IV CK 449/03 (MoP 2004, nr 13, s. 583), wskazujący, że pierwszeństwo w objęciu udziałów powstałych na skutek podwyższenia kapitału zakładowego spółki z o.o. nie jest obowiązkiem wspólników, a jedynie przysługującym im uprawnieniem. Gdy wspólnicy nie skorzystają z niego, zarząd spółki może zaoferować objęcie udziałów osobom dowolnie wybranym, również tym wspólnikom, którzy z pierwszeństwa już skorzystali.

Wątpliwości Sądu przedstawiającego pytanie prawne budzi również kwestia, czy uprawnienie zarządu do swobodnego oferowania nieobjętych udziałów dowolnym osobom mieści się w kategorii prowadzenia spraw spółki, nie wynika ono bowiem z przepisów kodeksu spółek handlowych.

W ocenie Sądu Okręgowego, uprawnienie zarządu spółki z o.o. do zaproponowania objęcia udziałów nieobjętych proporcjonalnie na skutek nieskorzystania przez wspólników z prawa pierwszeństwa, powinno wynikać z wyraźnego umocowania wyrażonego w umowie spółki lub w uchwale. Wtedy wspólnicy nie utraciliby prawa do zaskarżenia krzywdzących ich działań.

E.S.S.

III CZP 133/06

„Czy w przypadku wniesienia sprzeciwu od negatywnego orzeczenia samorządowego kolegium odwoławczego w trybie art. 80 ustawy o gospodarce nieruchomościami, co jest równoznaczne z przekazaniem sprawy do sądu, adwokat, radca prawny lub rzecznik patentowy, który wniósł ten sprzeciw, zobowiązany jest bez wezwania do wpłacenia wymaganej opłaty stałej lub stosunkowej uiścić tę opłatę?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Opolu z dnia 13 października 2006 r., II Cz 780/06, A. Cąkała, A. Szwał, R. Suhs)

Przedstawione zagadnienie prawne powstało na gruncie interpretacji art. 10 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz art. 130² § 1 k.p.c.

Wykładnia literalna art. 10 ustawy skłania do przyjęcia, że wniesienie sprzeciwu od orzeczenia samorządowego kolegium odwoławczego nie jest tożsame z wniesieniem pisma do sądu. Taki moment może stanowić dopiero pierwsza czynność dokonana bezpośrednio w sądzie, np. wezwanie do usunięcia braków formalnych. Zgodnie z art. 79 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami, od orzeczenia kolegium wydanego w wyniku wszczęcia sprawy przez użytkownika wieczystego nie przysługuje odwołanie w toku postępowania administracyjnego. Dopiero negatywne orzeczenie samorządowego kolegium odwoławczego daje użytkownikowi prawo do wniesienia sprzeciwu, co jest równoznaczne z przekazaniem sprawy do sądu. Sąd natomiast rozpoznaje sprzeciw jako pozew o ustalenie z w art. 189 k.p.c. W sytuacji, gdy sprzeciw zostaje wniesiony do samorządowego kolegium odwoławczego, a nie do sądu, jest on zwolniony od obowiązku wzywiania strony reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika do wniesienia należnej opłaty sądowej od pozwu.

Sąd Okręgowy podkreślił, że nowa ustawa, odwrotnie niż dotychczasowa, przyjmuje zasadę uiszczania opłat sądowych równocześnie z wniesieniem pisma procesowego podlegającego opłacie. Obecnie opłatę sądową uiszcza się na wezwanie wyłącznie wtedy, gdy przepis tak stanowi. Przepis art. 130² k.p.c. wprowadza ponadto zasadę samoobliczania opłat w przypadku opłaty stosunkowej, gdy pismo wnoszone jest przez adwokata, radcę prawnego, rzecznika patentowego oraz obowiązek uiszczania takiej opłaty od pisma podlegającego opłacie stałej. Celem

nowej regulacji było przyspieszenie postępowania sądowego przy założeniu, że profesjonalni pełnomocnicy powinni znać wysokość opłat od pism procesowych.

W ocenie Sądu Okręgowego, wniesienie sprzeciwu od negatywnego orzeczenia samorządowego kolegium odwoławczego jest równoznaczne z przekazaniem sprawy do sądu, który rozpoznaje sprzeciw jako pozew o ustalenie. Wniesienie sprzeciwu przez profesjonalnego pełnomocnika powoduje, że ciąży na nim obowiązek uiszczenia stosownej opłaty sądowej bez wezwania sądu. Zwolnienie pełnomocnika z wnoszenia opłaty bez wezwania sądu byłoby sprzeczne z wykładnią celowościową art. 130² k.p.c.

E.S.S.

*

III CZP 134/06

„Czy opłata podstawowa wymieniona w art. 11 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398) jest opłatą w wysokości stałej, o jakiej mowa w przepisie art. 130² § 3 kodeksu postępowania cywilnego?”

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 27 września 2006 r., I ACz 1289/06, J. Zakrzewska, A. Struzik, H. Nowicka de Poraj)

Wątpliwości Sądu Apelacyjnego dotyczą zawartego w art. 130² § 3 k.p.c. sformułowania „podlegające opłacie w wysokości stałej”. Przepis ten został dodany na mocy art. 126 pkt 12 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Ustawa ta w przepisach dotyczących opłat nie używa określenia „opłata w wysokości stałej”, ale „opłata stała” (art. 11 i 12). Zgodnie z utrwalonymi zasadami wykładni prawa, różne pojęcia zawarte w tym samym akcie prawnym powinny mieć różne znaczenia. Na tej podstawie można wyprowadzić wniosek, że opłata w wysokości stałej nie jest tożsama z opłatą stałą. Pogląd przeciwny oparty na założeniu, że ustawodawca popełnił błąd, budzi uzasadnione wątpliwości.

Sąd Apelacyjny przedstawił orzecznictwo Sądu Najwyższego wyrażone na gruncie art. 17 ustawy z dnia 13 czerwca 1967 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, uwzględniając w sposób szczególny uchwały z dnia 13 września 2000 r.,

III CZP 34/00 (OSNC 2001, nr 1, poz. 4) oraz z dnia 20 maja 2003 r. III CZP 16/03 (OSNC 2004, nr 3, poz. 33) i na tej podstawie uznał, że opłata podstawowa, o której mowa w art. 11 i 14 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r., jest zarówno „opłatą stałą”, jak i „opłatą w wysokości stałej”. Wykładnia ta opiera się na założeniu racjonalnego działania ustawodawcy, gdyż użycie w art. 130² § 1 i 3 k.p.c. określenia „opłata w wysokości stałej” wskazuje na zamiar ustawodawcy objęcia tą regulacją zarówno skutków nieuiszczenia opłaty stałej, jak i podstawowej.

Wykładnia celowościowa ww. przepisów prowadzi do wniosku, że nie ma podstaw do wyłączenia rygorów z art. 130² § 1 i 3 k.p.c. w sytuacji, gdy pismo podlega opłacie podstawowej. Od profesjonalnego pełnomocnika należy wymagać znajomości przepisów regulujących wysokość opłat sądowych i nałożyć obowiązek uiszczania ich bez wezwania sądu. Opłata podstawowa wynosi zawsze 30 zł, nie zależy ani od wartości przedmiotu zaskarżenia, ani od rodzaju sprawy, trudno zatem wskazać przesłanki wyłączające rygor z art. 130² k.p.c. w stosunku do tej opłaty.

Sąd Apelacyjny przedstawił również stanowisko doktryny utożsamiające pojęcie „opłaty w wysokości stałej” z pojęciem „opłaty stałej”, wskazał jednocześnie, że w jego ocenie, gdyby ustawodawca miał zamiar objęcia dyspozycją art. 130² § 3 k.p.c. również pism podlegających opłacie podstawowej, to uczyniłby to w sposób jednoznaczny.

E.S.S.

GLOSY

prawo cywilne materialne

Znieważenie Papieża może naruszać dobra osobiste – w postaci uczuć religijnych i przyjaźni – osoby duchownej, którą z Papieżem wiąże stosunek bliskości i szczególne więzi emocjonalne.

(wyrok z dnia 6 kwietnia 2004 r., I CK 484/03, E. Skowrońska-Bocian, T. Bielska-Sobkowicz, G. Bieniek, OSNC 2005, nr 4, poz. 69; BSN 2004, nr 11, s. 9; Wok. 2004, nr 12, s. 6; R.Pr. 2005, nr 3, s. 98)

Glosa

Bartosza Rokoczego, Przegląd Sądowy 2006, nr 10, s. 156

Glosa ma charakter aprobujący. Podstawowym elementem normatywnym w sprawie jest poczynienie ustaleń co do legitymacji czynnej. Autor zgodził się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, że wartości, które zostały objęte ochroną, mają charakter osobisty, a do udzielenia stosownej ochrony prawnej przekonała Sąd szczególna więź i osoba Jana Pawła II. W omawianej sprawie wystąpił specyficzny związek między wartościami, jakimi są przyjaźń oraz uczucia religijne, każde bowiem z tych dóbr, gdyby występowało osobno i dotyczyło osoby Jana Pawła II, nie zasługiwałoby na ochronę, jako naruszone dobro osoby trzeciej, w tym przypadku powoda.

Według autora, zasadniczym zagadnieniem prawnym, jakie pojawiło się w sprawie, było wyjaśnienie, czy można udzielić ochrony prawnej, jeśli naruszono dobra osobiste osoby trzeciej. Wymagało to odpowiedzi na pytanie, czy naruszenie tych dóbr będzie można uznać za naruszenie dóbr osobistych powoda. Sąd Najwyższy na to pytanie odpowiedział pozytywnie, a jednocześnie dostrzegł specyfikę więzi łączących powoda z Papieżem.

Komentator dostrzegł, że nie można ze stanowiska Sądu Najwyższego wyprowadzać reguł o charakterze ogólnym, na uwagę zasługuje tu bowiem szczególny charakter owej przyjaźni i osoby, które tą przyjaźnią się darzyły.

Głosę do komentowanego orzeczenia opracowała również K. Skubisz (MoP 2006, nr 4, s. 206).

M.M.

*

Osoba, za którą ubezpieczający ponosi odpowiedzialność w rozumieniu art. 827 § 1 k.c. to taka, której ubezpieczający w ten sposób delegował swoje obowiązki z umowy ubezpieczenia mienia, że można przyjąć, iż działała ona za ubezpieczającego.

(wyrok z dnia 22 kwietnia 2004 r., II CK 144/03, T. Domińczyk, Z. Kwaśniewski, M. Sychowicz, OSP 2004, nr 12, poz. 159; Wspólnota 2004, nr 10, s. 55)

Glosa

Tomasza Kwiecińskiego i Jakuba Pokrzywniaka, Glosa 2006, nr 4, s. 61

Zdaniem autorów, krąg osób, za które ubezpieczający ponosi odpowiedzialność w rozumieniu art. 827 § 1 k.c., powinien być rozumiany wąsko. O zakresie zastosowania tego przepisu powinno rozstrzygać kryterium ubezpieczalności ryzyka. Za „osoby, za które ubezpieczający ponosi odpowiedzialność” należy – ich zdaniem – uważać tylko takie osoby, których umyślne działanie lub zaniechanie wyrządzające szkodę nie ma z punktu widzenia ubezpieczającego cechy losowości. Jeżeli zaś do kategorii „osób, za które ubezpieczający ponosi odpowiedzialność” mają należeć osoby, których wina ma być traktowana jako własna wina samego ubezpieczającego, to krąg tych osób mogą tworzyć wyłącznie osoby z grona zarządzających przedsiębiorstwem osoby prawnej, nie zaś wszyscy podwładni i pracownicy.

W ocenie autorów glosy, pogląd Sądu Najwyższego prowadzi do paradoksalnych rezultatów, gdyż z jednej strony wyklucza stosowanie art. 827 § 1 k.c. w związku z art. 427, 429, 430 i 474 k.c., z drugiej zaś proponuje taką wykładnię, która

w praktyce może powodować powstanie takich skutków, jakby powołane wyżej przepisy zostały zastosowane.

Autorzy zwrócili ponadto uwagę na niekonsekwentne posługiwanie się przez Sąd Najwyższy terminologią stosowaną w obrębie odpowiedzialności deliktowej.

Glosy do omawianego wyroku napisali także: A.S. Szlęzak (OSP 2004, nr 12, poz. 159 i E. Kowalewski (Pr.Asek. 2005, nr 1, s. 76).

M.S.

*

Członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie odpowiada za jej zobowiązania, na podstawie art. 298 k.h. (obecnie art. 299 k.s.h.), w sytuacji, w której wierzyciel nie uzyskuje zaspokojenia ze względu na zaniechanie podjęcia egzekucji przeciwko spółce w stosownym czasie.

*(wyrok z dnia 24 czerwca 2004 r., III CK 107/03, M. Sychowicz, J. Frackowiak
I. Koper, OSNC 2005, nr 6, poz. 109; BSN 2004, nr 11, s. 12; MoP 2005, nr 8, s. 394;
PUG 2005, nr 3, s. 34; NPN 2005, nr 1, s. 68; R.Pr. 2005, nr 4, s. 124)*

Glosa

Daniela Dulęby, Rejent 2006, nr 9, s. 151

Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że jeżeli powód miał możliwość prowadzenia egzekucji z przedmiotów obciążonych zastawem, a nie uczynił tego, to tym samym sam doprowadził do bezskuteczności egzekucji, a w tej sytuacji członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie ponosi odpowiedzialności, ponieważ nie została wykazana bezskuteczność egzekucji w rozumieniu art. 298 k.h.

Autor nie podzielił pogląd wyrażonego w glosowanym wyroku. Zwrócił uwagę, że w doktrynie dominuje tzw. liberalna wykładnia pojęcia bezskuteczności egzekucji, którą można określić jako niemożliwość zaspokojenia z majątku spółki. Zaznaczył, że nie musi być ona stwierdzona w sposób formalny, np. postanowieniem o umorzeniu postępowania egzekucyjnego lub upadłościowego ze względu na jego bezskuteczność, lecz katalog sposobów wykazania bezskuteczności jest otwarty. Przytoczył wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2003 r. (V CKN 416/01, OSNC

2004, nr 7-8, poz. 129), w którym zajęte zostało stanowisko, że bezskuteczność egzekucji może nastąpić na podstawie każdego dowodu, z którego wynika, iż spółka nie ma majątku pozwalającego na zaspokojenie wierzyciela pozywającego członków zarządu.

Glosator podkreślił, że niedorzecznością byłoby wymaganie od wierzyciela wszczęcia postępowania egzekucyjnego wtedy, gdy z góry wiadomo, iż nie uzyska on zaspokojenia. Jest to widoczne zwłaszcza wówczas, gdy spółka już nie istnieje. Autor wyraził opinię, że za wystarczające należy uznać wykazanie okoliczności, iż gdyby egzekucja była prowadzona, to byłaby bezskuteczna. Taka wykładnia przewiduje, jego zdaniem, bardziej skuteczną ochronę wierzycieli spółki, jednocześnie nie godząc w interes członków zarządu, którzy i tak odpowiedzialiby, ale dopiero po ukończeniu postępowania egzekucyjnego. Glosator zwrócił również uwagę na subsydiarny charakter odpowiedzialności na podstawie art. 299 k.s.h.

Autor doszedł do wniosku, że nie ma znaczenia okoliczność, czy wierzyciel mógł uzyskać zaspokojenie, gdyby wszczął egzekucję wcześniej. Wyraził pogląd, że prowadzenie egzekucji jest prawem wierzyciela, a za nieuzasadnione należy uznać wymaganie, by prowadził ją wtedy, gdy ma ona szanse powodzenia. Stwierdził, że orzeczenie Sądu Najwyższego jest próbą nałożenia na wierzyciela obowiązku przeprowadzenia egzekucji wtedy, gdy dłużnik ma jeszcze odpowiedni majątek.

Następnie glosator stwierdził, że na tle art. 299 k.s.h. nie istnieje potrzeba badania, kto i w jaki sposób doprowadził do niemożliwości zaspokojenia z majątku spółki. Uznał, że przeciwne rozwiązanie prowadzi do nieuprawnionego wykreowania dodatkowej przesłanki odpowiedzialności członków zarządu w postaci braku winy wierzyciela w zaistnieniu bezskuteczności egzekucji.

W dalszej części publikacji autor poddał krytyce pogląd, że zobowiązania publicznoprawne są objęte zakresem art. 299 k.s.h. Nie zgodził się również z przyjętym w uzasadnieniu stanowiskiem o odszkodowawczym charakterze omawianej odpowiedzialności. Za nietrafny uznał argument, że każdy przypadek, gdy przesłanką odpowiedzialności jest szkoda, przesądza odszkodowawczy charakter odpowiedzialności. Wyraził pogląd, że przyjęta regulacja nie polega na wyrównaniu uszczerbku, lecz na zapewnieniu wykonania zobowiązania spółki.

W zakończeniu glosator stwierdził, że dług członka zarządu nie jest niezależny, ale jego treść jest kształtowana przez dług główny. Wyraził pogląd, że członek

zarządu może bronić się wszelkimi zarzutami, jakie miała spółka, podobnie jak inni odpowiedzialni za dług cudzy. Opowiedział się za możliwością dopuszczenia podniesienia przez niego zarzutu przedawnienia roszczenia przeciwko spółce, co nie wyłącza możliwości podnoszenia zarzutów, które przysługują członkowi zarządu osobiście.

Aprobującą głosę do postanowienia opracowali A. Karolak (PPH 2004, nr 5, s. 53) oraz R. Pabis (Glosa 2005, nr 4, s. 56). Omówił je także K. Osajda w „Przeglądach orzecznictwa” (Glosa 2005, nr 2, s. 21 oraz Glosa 2005, nr 4, s. 9).

T.Z.

*

Wierzytelnością w wysokości nieustalonej w rozumieniu art. 102 u.k.w.h. jest wierzytelność z tytułu pożyczki, denominowana w walucie obcej, oprocentowana według zmiennej stopy procentowej.

(postanowienie z dnia 27 stycznia 2005 r., V CK 328/04, A. Górski, J. Górski, I. Koper, Biuletyn Bankowy 2005, nr 11, s. 65)

Glosa

Tomasza Czecha, Glosa 2006, nr 4, s. 89

Zdaniem glosatora, pogląd Sądu Najwyższego, że wierzytelność o oznaczonej wysokości może być zabezpieczona hipoteką kaucyjną, w przypadku gdy jest oprocentowana według stopy zmiennej, należy uznać za nietrafny. Jego zdaniem, o rodzaju hipoteki nie decyduje to, czy odsetki od kapitału są ustalone, czy podlegają zmianie. Zagadnienie to powinno być rozstrzygane jedynie na podstawie charakteru należności głównej – czy jest wyrażona w oznaczonej sumie pieniężnej czy nie. Jeżeli kapitał jest oznaczony, to wierzytelność może być zabezpieczona tylko hipoteką zwykłą.

M.S.

*

Uchylenie uchwały walnego zgromadzenia spółdzielni w przedmiocie zbycia nieruchomości nie powoduje nieważności umowy przedwstępnej zobowiązującej spółdzielnię do jej sprzedaży, zawartej przed uchyleniem uchwały.

(wyrok z dnia 3 marca 2005 r., II CK 409/04, M. Sychowicz, S. Dąbrowski, Z. Strus, OSNC 2006, nr 2, poz. 33; BSN 2005, nr 10, s. 11; OSP 2006, nr 10, poz. 111; Rej. 2005, nr 11, s. 153; NPN 2005, nr 4, s. 64; Rej. 2006, nr 1, s. 162; R.Pr. 2006, nr 2, s. 116)

Glosa

Macieja Gutowskiego, OSP 2006, nr 10, poz. 111

Glosa ma charakter częściowo aprobujący. Zastrzeżeń autora nie budziła teza glosowanego wyroku ani zapadłe w sprawie rozstrzygnięcie, nie zgodził się on natomiast z poglądem, że pojęcie „zbycie nieruchomości” obejmuje zawarcie umowy przedwstępnej. Wskazał, że zobowiązanie wynikające z umowy przedwstępnej nie może być uznane za formę zbycia, lecz ewentualnie za zobowiązanie się do zbycia w przyszłości. Analizując przepisy kodeksu cywilnego, w których występuje termin „zbycie”, komentator doszedł do wniosku, że ustawodawca pojmuje go w sposób synonimiczny do pojęcia „przeniesienie własności”. W konsekwencji, zdaniem glosatora, termin „zbycie” należy wiązać ze zmianą w sferze prawnorzeczowej, i to polegającą na przeniesieniu własności lub użytkowania wieczystego bądź też innego prawa. Podkreślił, że taka zmiana nie zachodzi w następstwie zawarcia umowy przedwstępnej.

W dalszej części opracowania autor stwierdził, że w czasie pomiędzy zawarciem umowy przedwstępnej a jej wykonaniem może dojść do uzyskania zgody walnego zgromadzenia. W konsekwencji, dla ważności zawarcia umowy przedwstępnej mającej za przedmiot zbycie nieruchomości nie jest konieczne uprzednie podjęcie uchwały przez walne zgromadzenie.

M.P.

Kupujący (zamawiający) może odstąpić od umowy sprzedaży z powodu zwłoki sprzedawcy (dostawcy) w wymianie wydawanych rzeczy na wolne od wad.

(wyrok z dnia 15 czerwca 2005 r., IV CK 786/04, I. Gromska-Szuster, M. Kocon, K. Zawada, OSP 2006, nr 10, poz. 112; BSN 2005, nr 11, s. 11; NPN 2006, nr 1, s. 67)

Glosa

Wojciecha J. Katnera, OSP 2006, nr 10, poz. 112

Glosa ma charakter aprobujący. Autor uznał, że przepisy o odpowiedzialności odszkodowawczej przewidziane w art. 471 i nast. k.c. nie pozostają w żadnym konflikcie systemowym z przepisami o rękojmi za wady rzeczy sprzedanej, lecz się uzupełniają w ten sposób, iż kupujący może wybrać rodzaj uprawnienia, z którego chce skorzystać. Zaaprobował stanowisko Sądu Najwyższego, że spośród uprawnień kupującego z tytułu rękojmi charakter prawnokształtujący ma tylko prawo do odstąpienia od umowy, a skorzystanie z niego wyklucza realizację pozostałych uprawnień.

Komentator doszedł również do wniosku, że w rozpoznawanej sprawie żądanie zwrócenia ceny mogło być oparte także na art. 561 § 1 i 3 w związku z art. 560 § 1 k.c. i Sąd Najwyższy niepotrzebnie sięgał do innych przepisów. Dodał, że na podstawie wskazanych przepisów kupujący mógł żądać nie tylko wzajemnego zwrotu świadczeń, ale również odszkodowania, co wynika z art. 491 § 1 k.c.

M.P.

*

Ustalona przez sąd opłata roczna z tytułu użytkowania wieczystego (art. 80 ust. 1 i 2 w związku z art. 78 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, jedn. tekst: Dz.U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.) staje się wymagalna, w części przewyższającej opłatę dotychczasową, po uprawomocnieniu się wyroku.

(uchwała z dnia 23 czerwca 2005 r., III CZP 37/05, G. Bieniek, I. Gromska-Szuster, M. Grzelka, OSNC 2006, nr 5, poz. 82; BSN 2005, nr 6, s. 10; MoP 2006, nr 10, s. 545; OSP 2006, nr 10, poz. 109; NPN 2005, nr 3, s. 60; MoP 2006, nr 10, s. 545; R.Pr. 2006, nr 3, s. 109; Rej. 2006, nr 6, s. 185)

Glosa

Edwarda Gniewka, OSP 2006, nr 10, poz. 109

Glosa ma charakter krytyczny. Autor zarzucił komentowanemu orzeczeniu brak uzasadnienia twierdzenia, że konstytutywny charakter orzeczenia powołanego w tezie ma kluczowe znaczenie w związku z art. 71 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Jego zdaniem, twierdzenia tego nie da się uzasadnić.

Wskazał następnie, że niezaskarżone przez użytkownika wieczystego wypowiedzenie wysokości dotychczasowej opłaty rocznej rodzi ten skutek, że obowiązuje nowa wysokość opłaty zaoferowana w wypowiedzeniu (art. 78 ust. 4 zdanie drugie ustawy o gospodarce nieruchomościami) począwszy od dnia 1 stycznia roku następującego po roku, w którym wypowiedziano wysokość dotychczasowej opłaty (art. 78 ust. 4 zdanie trzecie w zw. z art. 79 ust. 5 ustawy). Zauważył, że w postępowaniu przed samorządowym kolegium odwoławczym obowiązuje zasada, według której w przypadku oddalenia wniosku obowiązuje wysokość opłaty zaoferowana w dokonanym wypowiedzeniu (art. 79 ust. 4 ustawy). Ustalona na skutek prawomocnego orzeczenia kolegium lub w wyniku zawarcia przed kolegium ugody nowa wysokość opłaty rocznej obowiązuje począwszy od dnia 1 stycznia roku następującego po roku, w którym wypowiedziano wysokość dotychczasowej opłaty (art. 79 ust. 5 ustawy). Autor dodał, że identyczne zasady obowiązują w postępowaniu sądowym.

Według glosatora, w każdym wypadku uzasadnionej aktualizacji opłat rocznych z tytułu użytkowania wieczystego ma miejsce skuteczne ustalenie nowej, podwyższonej wysokości opłat, co wynika ze skuteczności dokonanego wypowiedzenia, nieobalanej w toku procedury odwoławczej. Stwierdził, że począwszy od dnia 1 stycznia roku następującego po roku, w którym wypowiedziano wysokość dotychczasowej opłaty następuje wymagalność podwyższonej opłaty, z płatnością do dnia 31 marca każdego roku. Wywiódł stąd, że użytkownik wieczysty popada

w opóźnienie, gdy nie spełnia świadczenia opłaty z tytułu użytkowania wieczystego do dnia 31 marca danego roku. W przypadku aktualizacji opłaty rocznej dłużnik–użytkownik wieczysty opóźnia się z zapłatą podwyższonej opłaty, gdy nie spełnia świadczenia do dnia 31 marca roku następującego po wypowiedzeniu wysokości opłaty. Dodał, że prowadzenie procesu nie wyłącza stanu opóźnienia. Przegrana w procesie potwierdza natomiast obowiązek zapłaty opłat rocznych w podwyższonej (zaktualizowanej) wysokości, z odsetkami od dnia 1 kwietnia roku następującego po roku, w którym wypowiedziano wysokość dotychczasowej opłaty.

Komentator sprzeciwił się również uznaniu przez Sąd Najwyższy wyroku zapadającego w „procesie aktualizacyjnym” za orzeczenie konstytutywne. Podkreślił, że zmiana (podwyższenie wysokości) opłaty następuje przez wypowiedzenie dokonywane przez właściwy organ właściciela. Zdaniem autora, sądowi powierzono jedynie kontrolę takiego wypowiedzenia w trybie ustalającym.

Głosowaną uchwałę uwzględnił Z. Strus w „Przełądzie orzecznictwa” (Pal. 2005, nr 7-8, s. 236).

M.P.

*

Przepis art. 41 ust. 2 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2000 r. Nr 80, poz. 904 ze zm.) nie stoi na przeszkodzie stosowaniu przy wykładni umów o przeniesienie autorskich praw majątkowych oraz umów licencyjnych dla ustalenia objętych nimi pól eksploatacji reguł interpretacyjnych określonych w art. 65 k.c.

(wyrok z dnia 14 września 2005 r., III CK 124/05, M. Bączyk, E. Skowrońska-Bocian, K. Zawada, BSN 2005, nr 12, s. 8)

Glosa

Piotra Ślęzaka, Glosa 2006, nr 4, s. 108

Glosator zaaprobował stanowisko Sądu Najwyższego przedstawione w tezie komentowanego wyroku, zaznaczył jednak, że bliższa analiza rodzi wątpliwości co do trafności niektórych ustaleń i wniosków. Jego zdaniem, Sąd Najwyższy bezkrytycznie

uznał za poprawny ustawowy podział umów licencyjnych, a ponadto – rozpatrując kwestię ewentualnego przeniesienia praw autorskich – nie uwzględnił nieprawidłowej konstrukcji umowy dotyczącej jej przedmiotu.

M.S.

*

Umowa zobowiązująca do przeniesienia własności statku podlegającego obowiązkowi wpisu do rejestru okrętowego nie wymaga zachowania formy pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi, przewidzianej w art. 60 ustawy z dnia 1 grudnia 1961 r. – kodeks morski (jedn. tekst: Dz. U. z 1986 r. Nr 22, poz. 112 ze zm. oraz jedn. tekst: Dz.U. z 1998 r. Nr 10, poz. 36 ze zm.; obecnie art. 74 ustawy z dnia 18 września 2001 r. – kodeks morski, Dz.U. Nr 138, poz. 1545).

(wyrok z dnia 7 października 2005 r., IV CK 108/05, G. Bieniek, B. Myszk, E. Skowrońska-Bocian, OSNC 2006, nr 7-8, poz. 129; BSN 2006, nr 2, s. 8; Rej. 2006, nr 3, s. 207; NPN 2006, nr 2, s. 72; Rej. 2006, nr 9, s. 196; R.Pr. 2006, nr 5, s. 119)

Glosa

Mirosława H. Kozińskiego, Rejent 2006, nr 9, s. 137

Zdaniem autora, teza glosowanego orzeczenia jest nietrafna i narusza ustawę. Na wstępie glosator zaznaczył, że kodeks morski do przeniesienia własności statku morskiego, podlegającego obowiązkowi wpisu do rejestru okrętowego, wymaga zachowania formy szczególnej, tj. formy pisemnej z notarialnie poświadczonymi podpisami stron. Podkreślił, że w literaturze prawa morskiego nie występowały nigdy wątpliwości co do zasadności wprowadzenia i utrzymania tej szczególnej formy czynności prawnej. Nie była również podnoszona kwestia celowości liberalizacji wskazanej formy dla kategorii umów zobowiązujących do przeniesienia własności statku morskiego, podlegającego obowiązkowi wpisu do rejestru okrętowego.

Komentator nawiązał do kontrowersji dotyczących charakteru prawnego umowy o przeniesienie własności. Uznał, że współcześnie przyjmuje się, na gruncie

interpretacji art. 155 k.c., podwójny skutek umowy o przeniesienie własności rzeczy co do tożsamości oznaczonej (zobowiązująco-rozporządzająco). Nie jest kwestionowany również konsensualny i kauzalny charakter takiej umowy. Glosator wyraził pogląd, że zarówno umowę zobowiązującą, jak i rozporządzającą, można określić jako umowy „przeniesienia własności”. Odniósł się również do reguły uzależnienia skuteczności czynności prawnych od zachowania formy aktu notarialnego w przypadku praw na nieruchomościach. Autor skrytykował odrzucenie przez Sąd Najwyższy sugestii Sądu Apelacyjnego odnośnie do zastosowania w przedmiotowym przypadku *per analogiam* zasad przyjętych w art. 158 k.c. Tym samym Sąd Najwyższy przyjął, że innej formy wymaga część obligacyjna i rzeczowa tej samej czynności prawnej związanej z przeniesieniem własności statku. Komentator uznał natomiast, że jedynie na gruncie koncepcji podwójnego skutku jednej czynności prawnej możliwe jest wyważenie interesów obu stron.

Na podstawie analizy przepisów kodeksu morskiego oraz kodeksu cywilnego glosator podważył wyrażony przez Sąd Najwyższy pogląd, że gdyby ustawodawca chciał objąć formą szczególną także umowy zobowiązujące do przeniesienia własności, to inaczej sformułowałby treść art. 60 (74) k.m.

Następnie komentator wskazał na celowość wprowadzenia szczegółowej formy czynności prawnej do prawa morskiego. Doszedł do wniosku, że w pełni uzasadnione jest twierdzenie, by wpisy w rejestrze okrętowym opierały się na umowach pisemnych, pozwalających jednoznacznie zweryfikować właściciela i jego kontrahentów.

W podsumowaniu autor podkreślił, że przyjęta w art. 74 k.m. forma szczególna czynności prawnych dotyczyć powinna wszystkich umów, mających na celu przeniesienie własności statku morskiego, podlegającego obowiązkowi wpisu do rejestru okrętowego, w tym umów zobowiązujących do przeniesienia własności takiego statku.

T.Z.

*

Przepis art. 67 k.s.h. zawiera nie tylko upoważnienie dla wspólników, że mogą oni przewidzieć inny sposób zakończenia działalności spółki niż poprzez

jej likwidację, ale jednocześnie jest to ustawowe upoważnienie do wskazania przez wspólników sukcesora lub sukcesorów generalnych spółki.

(wyrok z dnia 28 października 2005 r., II CK 275/05, J. Frackowiak, M. Bączyk, T. Bielska-Sobkowicz, nie publ.)

Spółka jawna jest odrębnym od wspólników podmiotem procesowym, wobec czego proces spółki jawnej nie jest równocześnie procesem jej każdorazowych wspólników. Wykreślenie spółki jawnej będącej stroną w procesie z rejestru przedsiębiorców powoduje utratę przez nią zdolności sądowej, co z kolei uzasadnia zawieszenie postępowania.

(postanowienie z dnia 10 listopada 2005 r., II CK 320/05, G. Bieniek, B. Myszka, B. Czech, nie publ.)

Glosa

Andrzeja Kidyby, Glosa 2006, nr 4, s. 39

Prezentowana glosa dotyczy obu rozstrzygnięć Sądu Najwyższego, gdyż oba dotyczą tej samej spółki, zostały wydane praktycznie w tym samym czasie, zaś wnioski, w ocenie komentatora, jakie można wyciągnąć z uzasadnienia tych rozstrzygnięć, są diametralnie różne.

Odnosząc się do tych orzeczeń glosator przyjął, że czym innym jest zagadnienie podmiotowości prawnej spółki i jej bytu prawnego, a czym innym zagadnienie sukcesji praw i obowiązków, w szczególności problem odpowiedzialności za zobowiązania spółki.

W ocenie glosatora, przyjęcie przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 listopada 2005 r. jedynie kryterium utraty podmiotowości prawnej i utraty zdolności sądowej spółki dla rozstrzygnięcia problemu sukcesji praw i obowiązków jest niewystarczające i nie daje odpowiedzi na pytanie, co dalej z prawami oraz obowiązkami wspólników.

Glosator natomiast w pełni poparł argumentację przytoczoną w uzasadnieniu wyroku z dnia 28 października 2005 r., w którym Sąd Najwyższy wyraźnie odróżnił zagadnienie podmiotowości prawnej spółki, jej ustanie, od problemu sukcesji praw

i obowiązków. Jego zdaniem, przyjęcie odmiennego założenia stanowi zagrożenie dla obrotu gospodarczego.

M.S.

*

1. Świadczenie wyrównawcze nie ma charakteru powszechnego i nie należy się w każdym wypadku, w jakim rozwiązano z agentem umowę.

2. Ustawodawca przy transpozycji pojęć niedookreślonych zawartych w dyrektywie nie ma obowiązku doprecyzowania ich w prawie krajowym.

teza oficjalna

1. Wyłącznie do sądów krajowych, przed którymi toczy się postępowanie, należy ocena konieczności przedstawienia pytania wstępnego na podstawie art. 234 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską z dnia 25 marca 1957 r. (Dz.U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864 - załącznik). Europejski Trybunał Sprawiedliwości może na tej podstawie rozstrzygać wątpliwości dotyczące ważności lub wykładni prawa wspólnotowego, nie ma natomiast kompetencji do rozstrzygnięcia o zgodności prawa krajowego z prawem wspólnotowym.

2. Dla uwzględnienia żądania zasądzenia świadczenia wyrównawczego, o którym mowa w art. 764³ k.c., nie wystarcza samo istnienie kręgu klientów pozyskanych przez agenta, lecz konieczne jest ustalenie, że dający zlecenie nadal czerpie korzyści z tego tytułu.

(wyrok z dnia 8 listopada 2005 r., I CK 207/05, M. Kocon, T. Bielska-Sobkowicz, T. Żyznowski, OSNC 2006 nr 9, poz. 150; MoP 2006 nr 14, s. 778; R.Pr. 2006, nr 5, s. 121 i 128)

Glosa

Krystyny Szczepanowskiej-Kozłowskiej, Glosa 2006, Nr 4, s. 44

W ocenie autorki, rozważania Sądu Najwyższego koncentrują się wokół dwóch sformułowań, którymi posługuje się ustawodawca: „znaczne korzyści” oraz „względy słuszności”. Jej zdaniem, wywody Sądu Najwyższego dotyczące pojęcia „znaczących korzyści” nie stanowią precyzyjnego wyjaśnienia. Przede wszystkim trudno wywnioskować, czy „znaczące korzyści” należy rozumieć jako przysporzenie o charakterze majątkowym, czy również jako wpływ agenta na budowanie wartości o charakterze niemajątkowym, takich jak wskazana przez Sąd Najwyższy reputacja. Ponadto, zdaniem glosatorki, dalekie od oczekiwań są również rozważania w odniesieniu do względów słuszności, stanowiących przesłankę konieczną do uzyskania świadczenia wyrównawczego. Sąd Najwyższy poprzestał na, jej zdaniem, dość oczywistej konstatacji, że świadczenie wyrównawcze nie ma charakteru powszechnego i nie należy się każdemu agentowi, z którym rozwiązano umowę, a ustalenie jedynie liczby umów z nowymi klientami, zawartych w okresie ostatniego roku obowiązywania umowy, jest niewystarczające dla oceny, czy względy słuszności przemawiają za przyznaniem świadczenia wyrównawczego.

Głosę do omawianego wyroku opracował także M. Sokołowski (MoP 2006, nr 14, s. 778).

M.S.

*

Celem umowy konsorcjum bankowego (art. 73 ust. 3 pr. bank.) jest podział ryzyka gospodarczego związanego z udzieleniem kredytu.

Zagwarantowanie przez jednego z konsorcjantów innemu konsorcjantowi nieponoszenia takiego ryzyka musi być postrzegane jako sprzeczne z właściwością (naturą) umowy konsorcjum.

teza oficjalna

Celem umowy kredytu bankowego jest postawienie środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy, a czyniąc to bank, w zamian określony w umowie zysk z tytułu oprocentowania i prowizji, zgadza się również na ponoszenie określonego ryzyka. To samo założenie leży u celu umowy konsorcjum

bankowego (art. 73 ust. 3 Pr. Bank.), w której banki uczestniczące zmierzają do podziału (i w konsekwencji do zmniejszenia) ryzyka gospodarczego, związanego z umową kredytu. Twierdzenie, że jeden z konsorcjantów dążył do zagwarantowania drugiemu nieponoszenia ryzyka kredytowego, musi być zatem postrzegane jako sprzeczne z istotą, a więc właściwością (naturą) umowy konsorcjum.

(wyrok z dnia 15 grudnia 2005 r., V CK 425/05, B. Czech, T. Bielska-Sobkowicz, T. Żyznowski, Pr. Bank. 2006, nr 10, s.35)

Glosa

Mirosława Bączyka, Prawo Bankowe 2006, nr 10, s. 52

Według glosatora, komentowane orzeczenie zasługuje na uwagę, gdyż zawiera szersze rozważania na temat umowy o lokatę terminową oraz poglądy w zakresie rozkładu ryzyka kredytowego w umowie kredytu konsorcjalnego.

W uzasadnieniu wyroku poświęcono sporo miejsca rozbieżnościom w literaturze dotyczącym zakresu prawnej kwalifikacji umowy o lokatę terminową. Zasadnicza kwestia brzmi: czy jest to postać umowy rachunku bankowego (art. 725 k.c.), czy też umowa odrębna jurydycznie, którą można zaliczyć do umów przechowania niewłaściwego (art. 845 k.c.). Autor zgłosił zastrzeżenia wobec kategorycznego stanowiska Sądu Najwyższego, że w umowie o lokatę terminową, przez czas określony umową, bank nie ma obowiązku wypłaty sumy lokaty na każde żądanie posiadacza lokaty. Jednocześnie brakuje uzasadnionych podstaw do eksponowania stanowiska, że umowa w przedstawionym stanie faktycznym sprzeciwia się właściwości (naturze) stosunku lokaty terminowej. Według glosatora, nie ma przeszkód ku temu, aby umowa lokaty terminowej nie mogła stanowić punktu wyjścia do odpowiednio skonstruowanego zabezpieczenia osobistego (art. 353¹ k.c.). W rozpoznawanej sprawie ostatecznie zrezygnowano z elementu terminowości lokaty. Miała być ona utrzymywana w banku tylko do czasu spłaty kredytu przez kredytobiorcę.

Autor uznał za nietrafne stanowisko, że doszło do prawnego wynaturzenia stosunku lokaty terminowej w rozumieniu art. 353¹ k.c., prowadzącego w rezultacie do nieważności umowy o lokatę w nowym brzemieniu (art. 58 k.c.). Kluczem do

rozstrzygnięcia sporu było ustalenie, czy bank przyjmujący lokatę istotnie uzyskał w wyniku sporządzenia aneksu do umowy lokaty terminowej odpowiednie uprawnienia do zaspokojenia się z lokaty terminowej banku lokującego.

Glosator dostrzegł, że w przedstawionym stanie faktycznym banki „określiły wyraźnie w umowie podział ryzyka kredytowego, nie wyłączając od tego ryzyka żadnego z nich”. Nie doszło również do bezpośredniej zmiany przez banki (powodowy i pozwany) wspomnianej umowy konsorcjalnej, a mimo to Sąd Najwyższy przyjął, że podjęta została próba wynaturzenia umowy kredytu konsorcjalnego.

Komentator stwierdził, że w omawianej sprawie pojawiło się raczej zagadnienie skuteczności prawnej wykonania przez pozwany bank przysługującego mu zabezpieczenia osobistego w postaci zaspokojenia się ze złożonej przez bank powodowy lokaty pieniężnej, a nie problem prawnego wynaturzenia przez strony stosunku lokaty terminowej i stosunku kredytu konsorcjalnego w rozumieniu art. 353¹ k.c.

M.M.

*

Porozumienie stron, będące przesłanką żądania zwrotu świadczenia w związku z nieosiągnięciem zamierzonego celu, dotyczyć może tylko samej podstawy świadczenia, nie zaś jego ewentualnego zwrotu (art. 410 § 2 k.c.).

(wyrok z dnia 12 stycznia 2006 r., II CK 342/05, A. Górski, J. Frąckowiak, H. Pietrzkowski, OSNC 2006, nr 10, poz. 170; OSP 2006, nr 10, poz. 113; BSN 2006, nr 3, s. 06; NPN 2006, nr 2, s. 65; R.Pr. 2006, nr 5, s. 120)

Glosa

Wojciecha Dubisa, OSP 2006, nr 10, poz. 113

Glosa ma charakter aprobujący. Autor zauważył, że funkcją *condictio ob causam datorum* jest ochrona celu uzyskania świadczenia. Jego zdaniem, cel świadczenia należy rozumieć jako cel samej czynności zobowiązującej do świadczenia i musi być on objęty porozumieniem stron. Komentator podzielił stanowisko Sądu Najwyższego, że porozumienie to nie musi obejmować zasad zwrotu

świadczenia na wypadek, gdyby nie doszło do osiągnięcia zamierzonego celu, gdyż zasady te wyznaczają art. 405-414 k.c.

W dalszej części opracowania autor przybliżył konstrukcję omawianej kondykcji przyjętą w kodeksie zobowiązań. Przytoczył art. 129 k.z., w myśl którego można było żądać zwrotu spełnionego świadczenia, jeśli jego podstawa prawna nie została urzeczywistniona wskutek tego, że nie osiągnięto zamierzonego celu świadczenia. Zauważył, że przy *condictio ob causam datorum* występuje „zachowanie świadczeniowe”, które pojawia się jeszcze przed powstaniem zobowiązania do takiego zachowania. Świadczenie spełniane jest przy świadomości *solvensa*, że nie jest jeszcze zobowiązany, przy jednoczesnym zamiarze osiągnięcia celu, który miałby urzeczywistnić podstawę prawną świadczenia. Komentator uznał następnie, że zakresy art. 129 k.z. i art. 410 § 2 k.c. pokrywają się.

Autor stwierdził dalej, że kondykcja będzie uzasadniona w tych sytuacjach, w których podstawa prawna świadczenia nie tyle nie istnieje w momencie jego spełnienia, jak jest przy *condictio indebiti*, co raczej nie występuje i nie zaistnieje także po spełnieniu świadczenia, dokonywanego w zamiarze realizacji określonego celu mającego uzasadnić przysporzenie.

Komentator uznał również, że w rozpoznawanej sprawie celem świadczenia powoda w postaci zakupu pozwanej mieszkania nie było poprawienie komfortu spotkań z pozwaną, lecz skłonienie jej do pozostawania z powodem z nieformalnym związku. W tym celu, zdaniem autora, powód spełniał na rzecz powódki również inne świadczenia, jak np. przekazywanie jej środków na zakup samochodów.

M.P.

*

Nabycie służebności gruntowej polegającej na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia nie jest wyłączone z tego względu, że urządzenie to zostało wykonane przez właściciela nieruchomości obciążonej.

(postanowienie z dnia 27 stycznia 2006 r., III CSK 38/05, E. Skowrońska-Bocian, T. Bielska-Sobkowicz, D. Zawistowski, OSP 2006, nr 10, poz. 114)

Glosa

Stanisława Rudnickiego, OSP 2006, nr 10, poz. 114

Glosa ma charakter krytyczny. Autor wskazał na wstępie, że dla rozstrzygnięcia skargi kasacyjnej decydujące znaczenie miało nie to, czy urządzenie, o którym mowa w art. 292 k.c., powinno być wykonane przez właściciela nieruchomości obciążonej, tylko okoliczność, że „trwałego i widocznego urządzenia” w rzeczywistości w ogóle nie było, ponieważ „część działki gruntu, stanowiącej przedmiot własności, a w przypadku nieruchomości lokalowych i budowlanych część budynku wydzielonego ścianami” nie może być uznana za takie urządzenie.

Komentator przypomniał, że służebność gruntowa jest prawem, które polega na obciążeniu nieruchomości na rzecz właściciela innej nieruchomości w celu zwiększenia jej użyteczności kosztem nieruchomości obciążonej (art. 285 k.c.). Stwierdził następnie, że urządzenie wspólnej sieci elektrycznej i urządzeń kanalizacyjnych dla lokali położonych w budynkach posadowionych na sąsiednich nieruchomościach stanowiące „funkcjonalne” połączenie lokali korzystających ze wspomnianych urządzeń zwiększa co najwyżej wygodę osób korzystających z tych lokali, ale nie wpływa w żaden sposób na zwiększenie użyteczności nieruchomości władnącej jako takiej lub choćby jej oznaczonej części, jak tego wymaga art. 285 § 2 k.c. Okoliczności te stanowią natomiast, zdaniem autora, uzasadnienie dla ustanowienia służebności osobistej na rzecz oznaczonej osoby fizycznej zajmującej określony lokal (art. 296 k.c.). Glosator uznał również, że niewyodrębniony lokal nie jest oznaczoną częścią nieruchomości.

W dalszej części opracowania autor podkreślił, że obciążenie nieruchomości służebnością gruntową polegające na tym, że właściciel nieruchomości może korzystać z nieruchomości obciążonej „w oznaczonym zakresie”, nie oznacza, że zakres ten może stanowić całkowite pozbawienie właściciela nieruchomości obciążonej uprawnień wynikających z własności (art. 140 k.c.) w stosunku do części składowej nieruchomości stanowiącej np. określone, niewyodrębnione lokale w położonym na niej budynku. Pozbawienie takie, według glosatora, wykraczałoby w normalnych warunkach poza pojęcie zwiększenia użyteczności nieruchomości władnącej. Komentator wskazał, że nie byłoby przeszkód w ustanowieniu

odpowiedniej służebności osobistej lub odrębnej własności lokalu albo zawarcia innej umowy umożliwiającej korzystanie z określonych pomieszczeń lokalowych.

Komentator zakwestionował następnie trafność stanowiska Sądu Najwyższego, że „trwałe i widoczne urządzenie”, o którym mowa w art. 292 k.c., może być wzniesione przez samego właściciela nieruchomości obciążonej. Zauważył, że poglądy autorów są w tej sprawie podzielone, natomiast poglądy judykatury były jak dotąd ugruntowane i jednolite. Komentator opowiedział się za stanowiskiem odmiennym od zajętego w glosowanym orzeczeniu, stwierdzając, że wymaganie wybudowania urządzenia przez posiadacza służebności spełnia ważną funkcję widomego znaku przestrzegającego właściciela, iż istniejący na gruncie stan może doprowadzić do ograniczenia jego prawa własności. Wskazał ponadto, że stanowisko to znajduje oparcie w stanowisku Trybunału Konstytucyjnego wyrażonym w wyroku z dnia 28 października 2003 r., P 3/03 (OTK-A 2003, nr 8, poz. 82). W wyroku tym, jak podał glosator, Trybunał Konstytucyjny sformułował ważną dyrektywę interpretacyjną przepisów o zasiedzeniu w aspekcie konstytucyjnie gwarantowanej ochrony własności, wskazując, że zasadą konstytucyjnie określoną – od której tylko wyjątkowo wprowadza się odstępstwa – jest nienaruszalność prawa własności.

M.P.

prawo cywilne procesowe

Gmina, a nie Skarb Państwa, jest biernie legitymowana w procesie o naprawienie szkody wynikłej wskutek wydania przed dniem 27 maja 1990 r. ostatecznej decyzji administracyjnej, jeżeli stwierdzenie jej nieważności lub stwierdzenie, że wydana została z naruszeniem prawa nastąpiło po tej dacie (art. 36 ust. 3 pkt 3 ustawy z dnia 10 maja 1990 r. - Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych, Dz.U. Nr 32, poz. 191 ze zm.).

(uchwała z dnia 16 listopada 2004 r., III CZP 64/04, M. Wysocka, H. Pietrkowski, H. Wrzeszcz, OSNC 2005, nr 11, poz. 182; OSP 2006, nr 2, poz. 16; Wok. 2004, nr 12, s. 6; BSN 2004, nr 11, s. 8; R.Pr. 2005, nr 6, s. 106)

Glosa

Leszka Boska, Przegląd Sądowy 2006, nr 10, s. 160

Glosa ma charakter aprobujący. Według autora, komentowana uchwała rozstrzyga jednoznacznie kwestię pierwszoplanową dla procesu cywilnego – legitymacji biernej. Sąd Najwyższy dokonał wszechstronnej wykładni art. 36 ust. 3 pkt 3 ustawy z dnia 10 maja 1990 r. - Przepisy wprowadzające... (Dz.U. Nr 32, poz. 191 ze zm.). W przepisie tym jest mowa o dwóch zobowiązaniach. Źródłem pierwszego jest decyzja rady narodowej lub terenowego organu administracji państwowej stopnia podstawowego lub wojewódzkiego, natomiast źródłem drugiego – decyzja stwierdzająca nieważność tej decyzji. Data wydania tej drugiej decyzji jest miarodajna dla oceny zakresu zastosowania zasady sukcesji prawa i zobowiązań przez gminy.

Komentator stwierdził, że wykładnia tego artykułu nie pozwala jednoznacznie rozstrzygnąć, kto ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za szkody wyrządzone decyzjami administracyjnymi z lat 40. i 50. ubiegłego wieku. Wątpliwa jest bowiem teza, zgodnie z którą zobowiązania wynikające z art. 160 k.p.a., które powstały wskutek stwierdzenia nieważności lub niezgodności z prawem decyzji administracyjnych po dniu 27 maja 1990 r., to zobowiązania rad narodowych wynikające z prawomocnych orzeczeń sądowych i decyzji administracyjnych wydanych przed tym dniem lub zobowiązania powstałe w związku z wykonaniem tych orzeczeń i decyzji.

Autor wspomniał, że art. 36 ust. 3 pkt 3 wspomnianej ustawy nie stanowi ani o zobowiązaniach wynikających z wydania prawomocnych orzeczeń lub decyzji, ani o zobowiązaniach powstałych wskutek ich wydania. Jednocześnie art. 160 k.p.a. wszedł w życie w 1980 r. i zgodnie z zasadami prawa intertemporalnego może być stosowany tylko do zdarzeń mających miejsce po tej dacie. Dlatego glosator wyraził wątpliwość, czy orzecznictwo Sądu Najwyższego, dopuszczające odpowiedzialność na podstawie art. 160 k.p.a. za bezprawne naruszenia praw dekretowych, jest uzasadnione. Jednakże w dalszym wywodzie zgodził się z Sądem Najwyższym i dostrzegł, że tylko zastosowanie zasady słuszności w kwestiach „dekretowych” gwarantuje realną ochronę prawa poszkodowanych.

Na zakończenie autor stwierdził, że komentowana uchwała jest trafna i dogmatycznie poprawna. Stanowi jedną z istotniejszych wypowiedzi Sądu

Najwyższego dla praktyki na przestrzeni ostatnich lat. Podkreślił również jej znaczenie jako zamykającą okres niepewności prawa w zakresie tzw. roszczeń dekretowych.

Glosy krytyczne do komentowanego orzeczenia opracowali natomiast: J. Jastrzębski (ST 2005, nr 7-8, s. 132) oraz W. Machała (OSP 2006, nr 2, poz. 16).

M.M.

*

1. Zgodnie z art. 143 k.c., społeczno-gospodarczego przeznaczenia gruntu nie wyznacza sposób, w jaki z gruntu dotychczas korzystano, ale sposób, w jaki właściciel faktycznie i potencjalnie zgodnie z przepisami prawa i planem zagospodarowania przestrzennego może zgodnie ze swoją wolą z gruntu korzystać. Wymieniony przepis traktuje zatem o społeczno-gospodarczym przeznaczeniu gruntu w rozumieniu abstrakcyjnym, co oznacza, że odwołanie się do społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości należy rozumieć jako wskazanie na uprawnienie właściciela do nieskrępowanego korzystania z tej nieruchomości w zakresie – a więc także na wysokość i głębokość – z reguły dostępnym (potencjalnie możliwym do wykorzystania) właścicielowi, w granicach zakreślonych przez prawo.

2. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego ustala dopuszczalne sposoby i warunki zagospodarowania nieruchomości, nie przesądza natomiast, że żaden ze sposobów zagospodarowania danej nieruchomości nie może kolidować z innym przewidzianym planem sposobem jej zagospodarowania (że wszystkie przewidziane w planie sposoby zagospodarowania mogą współistnieć), a w konsekwencji – nie przesądza, że skoro dany sposób zagospodarowania nieruchomości przewidziany jest planem, to nie może stanowić on naruszenia prawa własności.

3. Uregulowanie zawarte w art. 320 k.p.c., dopuszczalne do zastosowania w sprawach o ochronę własności, nie wyłącza *a limine* stosowania art. 5 k.c., dającego pozwanemu silniejszą ochronę.

(wyrok z dnia 6 stycznia 2005 r., III CK 129/04, Z. Strus, M. Bączyk, B. Czech, Prok.i Pr. 2005, nr 7-8, s. 52)

Glosa**Anny Zbiegień, Palestra 2006, nr 9-10, s. 302**

Glosa ma charakter częściowo aprobujący. Autorka podzieliła przedstawioną przez Sąd Najwyższy interpretację społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa i stanowisko, że art. 320 k.p.c. nie wyłącza *a limine* stosowania art. 5 k.c. w sprawach o ochronę własności. Wyraziła natomiast zastrzeżenia co do wywodów odnoszących się do art. 5 k.c.

Autorka uznała za nietrafny pogląd, że zastosowanie art. 5 k.c. jako podstawy oddalenia powództwa windykacyjnego jest co do zasady niedopuszczalne. Zauważyła, że wystąpienie z roszczeniem windykacyjnym jest wykonywaniem prawa podmiotowego i z tego względu podlega ocenie z punktu widzenia zasad i wartości, do których odsyła art. 5 k.c. Zdaniem autorki, przepis ten znajduje również zastosowanie przy ocenie powództwa negatoryjnego. Zakwestionowała przy tym stanowisko, że istnieje pewna grupa praw podmiotowych, których wykonywanie co do zasady nie podlega ocenie z punktu widzenia art. 5 k.c.

W dalszej części opracowania autorka krytycznie oceniła wyrażane w piśmiennictwie zapatrywanie, że w wyniku zastosowania art. 5 k.c. nie może powstać stan trwały. Wskazała, że jeżeli stan faktyczny nie ulegnie zmianie, to – ze względu na powagę rzeczy osądzonej – oddalenie powództwa negatoryjnego lub windykacyjnego stworzy właśnie taki stan.

Autorka zarzuciła ponadto komentowanemu orzeczeniu pominięcie przy ocenie zarzutu nadużycia prawa postawy pozwanego. Stwierdziła również, że wstrzymanie budowy pozwalającej na stworzenie zastępczego systemu zasilania w wodę, a następnie wytoczenie powództwa o usunięcie przewodów wodociągowych, które – gdyby nie wstrzymanie budowy – mogłyby zostać bez większych przeszkód usunięte, jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

M.P.

*

Tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko spółce jawnej, opatrzonemu na podstawie art. 778¹ k.p.c. klauzulą wykonalności przeciwko

wspólnikowi tej spółki, sąd nie może nadać klauzuli wykonalności w trybie art. 787 k.p.c. przeciwko jego małżonkowi.

(uchwała z dnia 12 maja 2005 r., III CZP 21/05, S. Dąbrowski, A. Górski, B. Myszką, OSNC 2006, nr 4, poz. 58; BSN 2005, nr 5, s. 6; Wok. 2005, nr 6, s. 10; Wok. 2005, nr 9, s. 4; Prok. i Pr. 2006, nr 1, s. 51; NPN 2005, nr 3, s. 57; Pr.Spółek 2006, nr 2, s. 58; R.Pr. 2006, nr 3, s. 114)

Glosa

Anny Stępień, Monitor Prawniczy 2006, nr 20, s. 1116

Glosatorka zaaprobowała rozstrzygnięcie Sadu Najwyższego oraz rozwinęła rozważania zawarte w uzasadnieniu omawianej uchwały. Stwierdziła, że Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na dwa szczególnie istotne z punktu widzenia praktyki zagadnienia: subsydiarny charakter odpowiedzialności wspólnika spółki jawnej za zobowiązania tej spółki oraz rozszerzoną prawomocność wyroku wynikającą z mocy prawa.

Poruszając pierwsze z wskazanych zagadnień autorka stwierdziła, że w glosowanym orzeczeniu słusznie podniesiono, iż subsydiarny charakter odpowiedzialności wspólnika stanowi dodatkowy argument za dorzuceniem poglądu, że proces przeciwko spółce jawnej jest procesem przeciwko wspólnikom. Spółka jawna jest samodzielnym podmiotem prawa, nie oznacza to jednak, że wspólnik nie jest zainteresowany wynikiem postępowania. Proces przeciwko spółce ma wpływ na jego interes prawny, który jest zagrożony przez ewentualne negatywne rozstrzygnięcie. Zdaniem glosatorki, istotne dla praktyki obrotu jest, aby nadmienić, że w takiej sytuacji uzasadnione jest zgłoszenie interwencji ubocznej przez wspólnika. Ma to znaczenie, gdy sprawa dotyczy wspólnika pozbawionego prawa reprezentacji spółki w skutek umowy lub prawomocnego orzeczenia sądu.

Odnosząc się do drugiego zagadnienia, glosatorka podzieliła poglądy wyrażone przez Sad Najwyższy. Rozwinęła je wskazując, że rozszerzona prawomocność materialna orzeczeń oznacza wyjście poza podmiotowe granice prawomocności. Orzeczenie ma moc wiążącą nie tylko dla stron procesu, ale także dla innych podmiotów. Wyróżnić można dwie grupy takich orzeczeń: te które są skuteczne wobec wszystkich osób trzecich oraz orzeczenia skuteczne tylko w stosunku do osób

trzech pozostałych w określonej zależności z jedną ze stron procesu. Orzeczenia należące do drugiej grupy można natomiast podzielić na te, którym można nadać klauzule wykonalności przeciw osobom niewymienionym w tytule egzekucyjnym oraz orzeczenia, co do których takiej możliwości nie przewidziano. Tytuł egzekucyjny przeciw spółce nie jest tytułem egzekucyjnym przeciw wspólnikom tej spółki. Rozszerzona prawomocność ma charakter wyjątkowy, dotyczy określonych kategorii osób, których kręgu nie należy poszerzać.

R.N.

*

Jeżeli radca prawny został umocowany na podstawie dalszego pełnomocnictwa procesowego, jest on uprawniony do uwierzytelnienia jedynie odpisu swego pełnomocnictwa.

(uchwała z dnia 19 maja 2004 r., III CZP 21/04, T.Wiśniewski, B. Czech, M. Sychowicz, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 118; BSN 2004, nr 5, s. 6; Wok. 2004, nr 7-8, s. 12; Wok. 2004, nr 12, s. 1; MoP 2004, nr 15, s. 720; MoP 2005, nr 10, s. 498; NPN 2004, nr 3, s. 88; R.Pr. 2005, nr 5, s. 123)

Glosa

Wiesława Sługiewicza, Rejent 2006, nr 7-8, s. 177

Autor stwierdził, że przedstawione w uchwale podejście interpretacyjne służy ujednoczeniu praktyki sądowej w kierunku respektowania przepisu art. 379 pkt 2 k.p.c. Skoncentrował uwagę na poruszonym problemie od strony praktyki sądowej. Przeanalizował zagadnienia związane z problematyką udzielania i uwierzytelniania pełnomocnictwa. Podjął próbę zdefiniowania ustawowego wymogu należytego umocowania.

Podzielił pogląd Sądu Najwyższego, że niedołączenie do pisma procesowego dokumentu pełnomocnictwa albo dołączenie jego odpisu, który nie jest należycie uwierzytelniony, stanowi niedochowanie wymagań formalnych pisma procesowego. Świadczy to o tym, iż ustawodawca bezwzględnie wymaga należytego umocowania.

Komentator doszedł do wniosku, że regulacja art. 89 § 1 k.p.c. ma charakter wybitnie zezwalający. Oznacza to, że w wypadku braku normy zezwalającej, niedozwolone byłoby uwierzytelnianie przez adwokatów, radców prawnych i rzeczników patentowych nawet pełnomocnictw udzielonych im bezpośrednio. Zasadą jest zakaz, wyjątkiem zaś to, na co ustawa zezwala. Odwołując się do dyrektywy interpretacyjnej wyrażonej w paremii *exceptiones non sunt extendendae* glosator uznał, że zezwolenie zawarte w art. 89 § 1 k.p.c. nie może być wykładane szerzej, niż wynika to z czysto literalnego brzmienia normy prawnej. Stwierdził, że ustawodawca, posługując się tego typu techniką legislacyjną, określił to, co jest dozwolone, a co zakazane.

Podsumowując glosator stwierdził, że w praktyce sądowej niejednokrotnie spotkać można się było z lekceważeniem omawianego problemu. W związku z powyższym autor uznał, że uchwała Sądu Najwyższego, mimo iż udzielenie odpowiedzi było stosunkowo oczywiste, ma doniosłe – zarówno prawne, jak i praktyczne – znaczenie.

Uchwał poświęcił uwagę także Z. Strus w „Przeglądzie orzecznictwa” (Pal. 2004, nr 7-8, s. 249).

T.Z.

*

W sprawie o separację nie jest dopuszczalna w postępowaniu apelacyjnym zmiana powództwa na żądanie orzeczenia rozwodu.

(uchwała z dnia 22 czerwca 2005 r., III CZP 23/05, I. Koper, T. Bielska-Sobkowicz, J. Górowski, OSNC 2006, nr 4, poz. 65; BSN 2005, nr 6, s. 9; Wok. 2005, nr 7-8, s.14; MoP 2006, nr 13, s. 713; Rej. 2006, nr 4, s. 184; R.Pr. 2006, nr 3, s. 113)

Glosa

Andrzeja Zielińskiego , Monitor Prawniczy 2006, nr 19, s. 1056

Glosa ma charakter krytyczny. Autor stwierdził, że rozstrzygające znaczenie dla omawianego problemu ma prawidłowe określenie stosunku art. 439 § 3 do art. 383 k.p.c.

Artykuł 439 § 3 jest ulokowany w kodeksie postępowania cywilnego w tytule VII – „Postępowania odrębne” w dziale I - „Postępowanie w sprawach małżeńskich”. Zgodnie z art. 13 § 1 k.p.c., w wypadkach przewidzianych w ustawie, sąd rozpoznaje sprawy według przepisów o postępowaniu odrębnym. Przepis ten statuuje zasadę, że w postępowaniach odrębnych w pierwszym rzędzie należy stosować przepisy regulujące te postępowania, a dopiero w wypadku braku uregulowań odrębnych, zastosowanie mają przepisy ogólne i to pod warunkiem, że nie powstają w sprzeczności z przepisami odrębnymi. Użyte w art. 13 § 1 zdanie drugie pojęcie „sąd rozpoznaje” oznacza, że rozstrzyga on określone sprawy, stosując przepisy o postępowaniu odrębnym i jest w tym zakresie obligatoryjnie związany. Na mocy art. 391 § 1 i art. 13 § 1 k.p.c. ma zastosowanie również w postępowaniu apelacyjnym, przez co przyjęć należy, że art. 439 § 3 ma charakter *lex specialis* w stosunku do art. 383 k.p.c.

Zdaniem glosatora i wbrew argumentacji Sadu Najwyższego, przedstawione stanowisko nie prowadzi do rezultatów sprzecznych z zasadą równości obywateli wobec prawa wyrażonej w art. 32 Konstytucji. Zasada ta byłaby naruszona wówczas, gdyby sąd apelacyjny dokonał zmiany powództwa po zamknięciu rozprawy i bez umożliwienia drugiej stronie obrony swych praw. Dopuszczalna jest natomiast zmiana powództwa w apelacji lub w postępowaniu przed sądem apelacyjnym, ponieważ w takim przypadku strona przeciwna może podjąć obronę swoich interesów przez zgłoszenie nowych faktów i dowodów, których w sposób oczywisty nie mogła przywołać przed sądem pierwszej instancji.

Autor nie zgodził się również z argumentacją Sądu Najwyższego, że akceptacja przytoczonego przez niego poglądu prowadzi do nadmiernej przewlekłości postępowania. Zdaniem glosatora, uchylenie przeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji, w wypadku omawianej zmiany żądania, następuje jedynie wówczas, gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Przypadki takie należałyby do wyjątków, a nie do reguł, a waga spraw małżeńskich sprawia, że ze względu na swą doniosłość społeczną nie powinny być one limitowane względami czasowymi.

Podsumowując swój wywód, glosator stwierdził, że za proponowanym przez niego rozwiązaniem przemawia także zasada dyspozycyjności. Przejawia się ona w swobodzie dysponowania przez strony swoimi prawami przedmiotowymi zarówno

materialnoprawnymi, jak i procesowymi. Ograniczenia tej zasady należą do wyjątków, a wyjątek taki nie ma zastosowania w postępowaniach w sprawach małżeńskich.

R.N.

*

Prokurator jest legitymowany do złożenia wniosku o wszczęcie postępowania w sprawie o pozbawienie prawa prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek oraz pełnienia funkcji członka rady nadzorczej, reprezentanta lub pełnomocnika w spółce handlowej, przedsiębiorstwie państwowym, spółdzielni, fundacji lub stowarzyszeniu (art. 373-377 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze, Dz.U. Nr 60, poz. 535 ze zm.)

(uchwała z dnia 14 września 2005 r., III CZP 58/05, M. Bączyk, E. Skowrońska-Bocian, K. Zawada, OSP 2006, nr 10, poz. 110; BSN 2005, nr 9, s. 7; Wok. 2005, nr 10, s. 9; Wok. 2006, nr 4, s. 1; Prok.i Pr. 2006, nr 4, s. 54; MoP 2006, nr 11, s. 599; NPN 2005, nr 4, s. 68)

Glosa

Feliksa Zedlera, OSP 2006, nr 10, poz. 110

Glosa ma charakter krytyczny. Komentator zauważył na wstępie, że postępowanie upadłościowe i postępowanie o pozbawienie prawa prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek oraz pełnienia funkcji członka rady nadzorczej, reprezentanta lub pełnomocnika w spółce handlowej, przedsiębiorstwie państwowym, spółdzielni, fundacji lub stowarzyszeniu, są postępowaniami cywilnymi. Autor przyjął, że dla określenia legitymacji do wszczęcia tych postępowań podstawowe znaczenie ma art. 3 Prawa upadłościowego i naprawczego. Przepis ten stanowi, że postępowanie uregulowane ustawą może być wszczęte tylko na wniosek złożony przez podmiot określony w ustawie. Glosator zauważył, że żaden przepis powołanej ustawy nie przyznaje takiego uprawnienia prokuratorowi.

Komentator wskazał następnie, że przepisy kodeksu postępowania cywilnego stosuje się w postępowaniu upadłościowym nie wprost, lecz odpowiednio, a zakres

stosowania przepisów kodeksu jest dokładnie wskazany w art. 35 i 229 Pr.up.n. Z przepisów tych wynika, że w postępowaniu upadłościowym stosuje się tylko przepisy księgi pierwszej kodeksu postępowania cywilnego, uprawnienie prokuratora do udziału w postępowaniu cywilnym nie jest natomiast uregulowane w księdze pierwszej części pierwszej, ale w art. 7 k.p.c., który znajduje się poza tą księgą. W księdze pierwszej znajdują się jedynie przepisy regulujące sposób udziału prokuratora w postępowaniu cywilnym (art. 55-60).

Autor zauważył dalej, że podmioty uprawnione do wszczęcia postępowania w sprawach orzekania zakazu prowadzenia działalności gospodarczej wymienione są w art. 376 ust. 1 zdanie pierwsze Pr.up.n., a prokurator nie został w tym przepisie wymieniony. Ponadto, do wskazanego postępowania stosuje się odpowiednio, na podstawie art. 376 ust. 1 zdanie drugie, przepisy o postępowaniu nieprocesowym. Zdaniem autora, chodzi tu o przepisy ogólne postępowania nieprocesowego zamieszczone w art. 506-525 k.p.c. Żaden z tych przepisów nie przyznaje prokuratorowi legitymacji do wszczęcia postępowania lub do udziału w nim w charakterze uczestnika postępowania.

W dalszej części opracowania autor analizował, czy względy celowościowe nie przemawiają za przyznaniem prokuratorowi legitymacji do wszczęcia omawianych postępowań. Zanegował pogląd Sądu Najwyższego, że postępowanie upadłościowe służy eliminowaniu nieuczciwych podmiotów z obrotu gospodarczego. Stwierdził, że postępowanie to ma na celu dochodzenie roszczeń wierzycieli od niewypłacalnego dłużnika, a ponadto pełni inne funkcje, w tym również funkcję naprawczą (sanacyjną), która przejawia się m.in. w dążeniu do zachowania przedsiębiorstwa upadłego.

Autor przypomniał, że obecna regulacja udziału prokuratora w postępowaniu cywilnym zawarta w kodeksie postępowania cywilnego została przejęta z rozwiązań wprowadzonych do polskiego prawa w 1950 r. i są to konstrukcje znane prawu socjalistycznemu. Jego zdaniem, przepisy te nie zostały dostosowane do zmian ustrojowych, jakie nastąpiły w Polsce po 1989 r. Zauważył, że dopuszczenie w szerokim zakresie udziału prokuratora, który może wytaczać powództwo na rzecz podmiotów cywilnoprawnych wbrew ich woli, jest sprzeczne z zasadą autonomii woli. Wyraził zapatrywanie, że w państwie demokratycznym udział prokuratora w postępowaniu powinien być ograniczony do niezbędnego minimum. Stwierdził, że stanowisko to odnosi się również do postępowania upadłościowego, prowadzonego

wobec przedsiębiorców i innych podmiotów uczestniczących w obrocie gospodarczym. Podmioty te i wierzyciele dochodzący swych roszczeń w postępowaniu upadłościowym mają, zdaniem autora, prawo decydować o swoich prawach.

Przedstawione argumenty wykluczają, według komentatora, celowość rozszerzenia kręgu osób, które są uprawnione do składania wniosku o wszczęcie postępowania upadłościowego, w tym również przyznawania prokuratorowi prawa wszczynania tego postępowania. Komentator zgodził się natomiast ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, że celem postępowania w sprawie o orzeczenie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej jest eliminowanie nieuczciwych uczestników obrotu gospodarczego. Uznał ponadto, że ze względu na publiczne aspekty tego obrotu w interesie społecznym leży, by uprawnionymi do składania wniosku o wszczęcie tego postępowania byli nie tylko wierzyciele niewypłacalnego dłużnika, ale również prokurator. Jego zdaniem, obecna regulacja prawna nie daje jednak podstaw do odejścia od wykładni językowej przepisów Prawa upadłościowego i naprawczego i przyznania takiej legitymacji na podstawie samych tylko względów celowościowych.

Uchwałę dostrzegł Z. Strus w „Przeglądzie orzecznictwa” (Pal. 2005, nr 11-12, s. 251).

M.P.

*

Przewidziany w art. 479⁹ § 1 zdanie drugie k.p.c. obowiązek dołączenia do pisma procesowego wniesionego do sądu dowodu doręczenia drugiej stronie odpisu tego pisma albo dowodu wysłania go listem poleconym nie dotyczy wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku (art. 328 § 1 k.p.c.).

(uchwała z dnia 27 października 2005 r., III CZP 65/05, J. Gudowski, G. Bieniek, A. Marszałek, OSNC 2006, nr 3, poz. 50; BSN 2005, nr 10, s. 9; Wok. 2005, nr 12, s. 7; MoP 2006, nr 12, s. 651; R.Pr. 2005, nr 6, s. 108; NPN 2005, nr 4, s. 67; R.Pr. 2006, nr 2, s. 121)

Glosa

Bartosza Draniewicza, Monitor Prawniczy 2006, nr 19, s. 1058

Zdaniem glosatora, należy w pełni podzielić pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy. Za takim rozumieniem przepisów kodeksu przemawia wykładnia celowościowa art. 479⁹ § 1, wykładania historyczna oraz rozwiązania przyjęte w przepisach regulujących postępowanie uproszczone.

Autor stwierdził, że należy zważyć, jaka jest *ratio legis* normy zawartej w art. 479⁹ § 1. Nie budzi wątpliwości, że przyspieszenie postępowania gospodarczego, przez nałożenie na adwokata, radcę prawnego, rzecznika patentowego obowiązku doręczenia pism procesowych drugiej stronie, następuje wówczas, kiedy mamy do czynienia z pismem procesowym, które w świetle przepisów proceduralnych powinny być dołączone drugiej stronie. Doręczenie autonomiczne ma wprost prowadzić do przyspieszenia postępowania. Jeśli pismo, tak jak wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku, nie jest doręczane drugiej stronie, to nie jest właściwe żądanie od pełnomocnika dowodu doręczenia takiego pisma stronie lub dowodu jego nadania listem poleconym.

Na korzyść tezy wyrażonej przez Sąd Najwyższy przemawia także wykładania historyczna. Pod rządami kodeksu postępowania cywilnego z 1930 r., w postępowaniu przed sądem grodzkim dopuszczalne było zgłoszenie wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku w formie ustnej do protokołu. Sąd nie miał w tym przypadku obowiązku powiadomienia o takim wniosku strony przeciwnej jak również innych osób. Glosator wskazał, że obecnie bardzo zbliżoną regulacją unormowane jest postępowanie uproszczone. Zgodnie art. 505⁸ § 1, wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku można zgłosić ustnie do protokołu bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku. Skoro postępowanie uproszczone może nakładać się z postępowaniem gospodarczym, to możliwe jest w postępowaniu gospodarczym uproszczonym złożenie wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku, a dla skuteczności takiego wniosku nie jest wymagana obecność drugiej strony na rozprawie.

Uchwałę zaaprobowali: O. Szejnert (MoP 2006, nr 18, wkładka, s. 12) oraz K. Weitz w opracowaniu „Wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku w sprawie

gospodarczej” (Pal. 2005, nr 11-12, s. 233). Omówił ją także Z. Strus w „Przeglądzie orzecznictwa” (Pal. 2005, nr 11-12, s. 252).

R.N

ROZBIEŻNOŚCI W ORZECZNICTWIE

Miarkowanie kary umownej

W żądaniu dłużnika nieuwzględniania roszczenia o zapłatę kary umownej mieści się również żądanie zmniejszenia tej kary (art. 484 § 2 k.c.).

(wyrok z dnia 14 lipca 1976 r., I CR 221/76, J. Szachułowicz, R. Czarnecki, Z. Marmaj, OSNC 1977, nr 4, poz. 76)

Jeżeli przedmiotem żądania pozwu jest zasądzenie kary umownej, a pozwany wnosi o oddalenie powództwa, należy uznać, że w tym wniosku pozwanego zawarty jest także wniosek o obniżenie kary umownej.

(wyrok z dnia 16 lipca 1998 r., I CKN 802/97, B. Myszką, Z. Świeboda, L. Walentynowicz, OSNC 1999, nr 2, poz. 32)

Wniosek o miarkowanie kary umownej zawarty jest *implicite* w żądaniu pozwanego oddalenia powództwa i w całości jego twierdzeń.

(wyrok z dnia 4 grudnia 2003 r., II CK 271/02, A. Górski, B. Czech, M. Wysocka, nie publ.)

Sąd jedynie na wniosek dłużnika może miarkować karę umowną i wniosek taki powinien w zasadzie być zgłoszony w sposób wyraźny, tym bardziej gdy dłużnik reprezentowany jest przez adwokata. Nie zawsze zatem żądanie oddalenia powództwa o zasądzenie kary umownej powinno być potraktowane przez Sąd jako zawierające w sobie także żądanie zmniejszenia takiej kary. Taka sytuacja nie zachodzi, gdy żądanie oddalenia powództwa nie ma w istocie żadnego związku z karą umowną i nie wynika z kwestionowania jej co do zasady albo co do wysokości. Rozważanie w takim wypadku przez Sąd zasadności miarkowania kary umownej oznaczałoby naruszenie zasady równości

procesowej stron oraz działanie sądu z urzędu, w sytuacji gdy nie ma ku temu ustawowych podstaw.

(wyrok z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 240/01, I. Gromska-Szuster, G. Bieniek, Z. Strus, nie publ.)

Miarkowania kary umownej sąd dokonuje wyłącznie na zarzut zgłoszony przez dłużnika.

(wyrok z dnia 23 marca 2006 r., IV CSK 89/05, H. Pietrkowski, A. Górski, K. Strzelczyk, BSN 2006, nr 6, s. 8)

W wyroku z dnia 14 lipca 1976 r., I CR 221/76, Sąd Najwyższy orzekł, że żądanie dłużnika nieuwzględnienia roszczenia o zapłatę kary umownej zawiera w sobie również żądanie zmniejszenia tej kary (art. 484 § 2 k.c.). Podobny pogląd Sąd Najwyższy wyraził w wyrokach z dnia 16 lipca 1998 r., I CKN 802/97, oraz z dnia 4 grudnia 2003 r., II CK 271/02, w których wskazał, że wniosek o miarkowanie kary umownej zawarty jest *implicite* w żądaniu pozwanego oddalenia powództwa i w całości jego twierdzeń.

Stanowisko w pewnym sensie zmodyfikowane Sąd Najwyższy przyjął w wyroku z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 240/01, uznając, że sąd może miarkować karę umowną tylko na wniosek dłużnika, który – w zasadzie – powinien być zgłoszony w sposób wyraźny, tym bardziej gdy dłużnik reprezentowany jest przez adwokata. Nie zawsze zatem żądanie oddalenia powództwa o zasądzenie kary umownej powinno być potraktowane przez sąd jako zawierające w sobie także żądanie zmniejszenia takiej kary. Sytuacja ta nie zachodzi, gdy żądanie oddalenia powództwa nie ma w istocie żadnego związku z karą umowną i nie wynika z kwestionowania jej co do zasady albo co do wysokości. Rozważanie w takim wypadku przez sąd zasadności miarkowania kary umownej oznaczałoby naruszenie zasady równości procesowej stron, będąc działaniem sądu z urzędu w sytuacji, w której nie ma ku temu ustawowych podstaw.

Wyraźnie odmienne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 marca 2006 r., IV CSK 89/05, wskazując, że sąd może dokonać obniżenia kary umownej wyłącznie na zarzut zgłoszony przez dłużnika. Uzasadniając to stanowisko Sąd

Najwyższy stwierdził, że uprawnienie do żądania zmniejszenia kary umownej, wynikające z art. 484 § 2 k.c., jest środkiem obrony strony prowadzącym do częściowego oddalenia powództwa, może być ono zatem realizowane tylko w formie zarzutu merytorycznego. Wykładnia literalna art. 484 § 2 k.c. oraz obowiązująca w procesie sądowym zasada kontradiktoryjności przemawiają za przyjęciem, że żądanie oddalenia powództwa, w którym powód dochodzi zapłaty kary umownej, nie zawiera w sobie *implicite* zarzutu uzasadniającego ograniczenie kary umownej przez sąd. Przyjęcie odmiennego stanowiska skutkowałoby bowiem dopuszczeniem możliwości działania w tym zakresie sądu z urzędu, co naruszałoby zasadę równości procesowej stron. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w sprawach gospodarczych obowiązuje, wynikająca z art. 479¹² § 1 i art. 479¹⁴ § 2 k.p.c., zasada prekluzji procesowej, toteż uwzględniając ją stwierdził, że w tego typu sprawach sąd może dokonać obniżenia kary umownej na zarzut zgłoszony przez powoda najpóźniej w pozwie, a przez pozwanego w odpowiedzi na pozew.

E.S.S.

*

Przedawnienie roszczeń z tytułu wykonania zastępczego wadliwego dzieła

Jeżeli przyjmujący zamówienie usuwa wady dzieła na żądanie zamawiającego (art. 636 § 1 k.c.), przewidziany w art. 646 k.c. dwuletni termin przedawnienia roszczenia zamawiającego o zwrot kosztów poprawienia dzieła przez inną osobę rozpoczyna bieg od dnia oddania dzieła po wykonaniu poprawek przez przyjmującego zamówienie, a jeśli to nie nastąpiło – od upływu terminu do poprawienia, wyznaczonego przez zamawiającego.

(uchwała z dnia 28 października 1997 r., III CZP 42/97, M. Kocon, Z. Świeboda, B. Czech, OSNC 1998, nr 4, poz. 54)

Roszczenie zamawiającego o zwrot kosztów poprawienia dzieła przedawnia się z upływem dwóch lat od dnia oddania dzieła po jego poprawieniu, a jeżeli nie nastąpi to w ciągu dwóch lat od ustalonego w umowie terminu oddania dzieła, przedawnia się z upływem tego okresu.

(wyrok z dnia 20 kwietnia 2006 r., III CSK 2/06, K. Zawada, M. Bączyk, I. Koper, BSN 2006, nr 8, s. 13)

W uchwale z dnia 28 października 1997 r., III CZP 42/97, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że gdy przyjmujący zamówienie usuwa wady dzieła na żądanie zamawiającego, przewidziany w art. 646 k.c. dwuletni termin przedawnienia roszczenia zamawiającego o zwrot kosztów poprawienia dzieła przez inną osobę rozpoczyna bieg od dnia oddania dzieła po wykonaniu poprawek przez przyjmującego zamówienie, a jeśli to nie nastąpiło – od upływu terminu do poprawienia, wyznaczonego przez zamawiającego. Sąd Najwyższy stwierdził, że określony w art. 636 § 1 k.c. „odpowiedni” termin może zawierać się w terminie przewidzianym w umowie o wykonanie dzieła lub przekraczać go. Wyznaczenie przez zamawiającego terminu przekraczającego termin oddania dzieła i przystąpienie przez przyjmującego zamówienie do usuwania wad dzieła należy potraktować jako zmianę umowy na skutek przedłużenia terminu oddania dzieła.

W glosie do tej uchwały (MoP 1998, nr 8, s. 313) J.P. Naworski nie zgodził się z poglądem Sądu Najwyższego i zauważył, że nie ma podstawy prawnej do przyjęcia tezy, iż wyznaczenie przez zamawiającego okresu na usunięcie wad przekraczającego termin oddania dzieła i przystąpienie wykonawcy do ich usuwania oznacza zmianę w tym przedmiocie umowy przez przedłużenie terminu oddania dzieła. Wskazał jednocześnie, że wykładnia art. 646 k.c. powinna prowadzić do wniosku, iż wszelkie roszczenia wynikające z umowy o dzieło, jeżeli nie doszło do oddania dzieła, ulegają przedawnieniu z upływem dwóch lat od umownego terminu jego oddania; w razie oddania dzieła przed tym terminem lub w ciągu dwóch lat od jego upływu, początek biegu dwuletniego terminu przedawnienia określa dzień oddania dzieła. Zgodnie z tą wykładnią, bieg terminu przedawnienia roszczenia zamawiającego o zwrot kosztów poprawienia dzieła przez inną osobę rozpoczyna się od dnia oddania dzieła po jego poprawieniu, a jeżeli do tego nie doszło, w ciągu dwóch lat od upływu okresu umownego terminu, od dnia wskazanego w umowie. Glosator zgłosił wniosek *de lege ferenda* uchylecia art. 646 k.c. i poddania roszczeń z umowy o dzieło ogólnym regułom wynikającym z art. 118 i art. 120 § 1 k.c.

W wyroku z dnia 20 kwietnia 2006 r., III CSK 2/06, Sąd Najwyższy orzekł, że roszczenie zamawiającego o zwrot kosztów poprawienia dzieła przedawnia się

z upływem dwóch lat od dnia oddania dzieła po jego poprawieniu, a jeżeli nie nastąpi to w ciągu dwóch lat od ustalonego w umowie terminu oddania dzieła, przedawnia się z upływem tego okresu. Uzasadniając to stanowisko Sąd Najwyższy zaznaczył, że art. 646 k.c. stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 120 k.c. Przepis ten określa zdarzenie, które wyznacza początek biegu przedawnienia roszczeń wynikających z umowy o dzieło, stanowiąc, że roszczenia te przedawniają się z upływem dwóch lat od oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane od dnia, w którym, zgodnie z treścią umowy, miało być oddane. Sąd Najwyższy zaznaczył, że gdy dzieło nie zostało oddane, początek biegu przedawnienia wyznacza umowny termin jego oddania; termin ten początkuje również bieg przedawnienia roszczeń, jeżeli dzieło zostało oddane po upływie dwóch lat od tego terminu. Dzień oddania dzieła rozpoczyna natomiast bieg terminu przedawnienia, gdy dzieło zostało oddane przed umownym terminem jego oddania albo w ciągu dwóch lat od upływu tego terminu. Sąd Najwyższy wskazał, że w przypadku nieprawidłowego wykonania dzieła do przedawnienia roszczeń powstałych z tego tytułu należy stosować reguły wynikające z art. 636 § 1 k.c. Uwzględniając je stwierdził, że jeżeli zamawiający skorzysta z możliwości wykonania zastępczego, o którym mowa w art. 636 § 1 k.c., pierwotny wykonawca ponosi koszty z tym związane oraz odpowiedzialność za możliwe negatywne skutki działania podwykonawcy. Odpowiada on za inną osobę jak za własne działanie lub zaniechanie. Roszczenie zamawiającego o zwrot kosztów poprawienia dzieła przedawnia się z upływem dwóch lat od oddania dzieła po jego poprawieniu, a jeżeli nie nastąpi to w ciągu dwóch lat od ustalonego w umowie terminu oddania dzieła, przedawnia się z upływem tego okresu. Wyznaczenie przez zamawiającego terminu do usunięcia wad nieprawidłowo wykonywanego dzieła wykraczającego poza umowny termin oddania dzieła nie powoduje przedłużenia tego terminu.

E.S.S.

Sukcesja praw i obowiązków wspólników spółki jawnej po wykreśleniu jej z rejestru

Spółka jawna jest odrębnym od wspólników podmiotem procesowym, wobec czego proces spółki jawnej nie jest równocześnie procesem jej każdorazowych wspólników. Wykreślenie spółki jawnej będącej stroną w procesie z rejestru przedsiębiorców powoduje utratę przez nią zdolności sądowej, co z kolei uzasadnia zawieszenie postępowania.

(postanowienie z dnia 10 listopada 2005 r., II CK 320/05, G. Bieniek, B. Czech, B. Myszka, nie publ.)

Przepis art. 67 k.s.h. zawiera nie tylko upoważnienie dla wspólników, że mogą oni przewidzieć inny sposób zakończenia działalności spółki niż poprzez jej likwidację, ale jednocześnie jest to ustawowe upoważnienie do wskazania przez wspólników sukcesora lub sukcesorów generalnych spółki.

(wyrok z dnia 28 października 2005 r., II CK 275/05, J. Frąckowiak, M. Bączyk, T. Bielska-Sobkowicz, nie publ.)

W postanowieniu z dnia 10 listopada 2005 r., II CK 320/05, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że spółka jawna jest odrębnym od wspólników podmiotem procesowym i z tego względu proces spółki jawnej nie jest równocześnie procesem jej każdorazowych wspólników. Wykreślenie spółki jawnej będącej stroną w procesie z rejestru przedsiębiorców powoduje utratę przez nią zdolności sądowej, co skutkuje zawieszeniem postępowania. Sąd Najwyższy przyjął zatem, że z chwilą wykreślenia spółki z rejestru wygasają wszelkie prawa i obowiązki wspólników. Stanowisko to uzasadnił wykładnią art. 8 § 1 k.s.h. w zw. z art. 33¹ § 1 k.c. oraz art. 31 § 2 k.s.h. i art. 778¹ k.p.c., wskazując, że przy przyjęciu tezy przeciwnej, tj. że proces spółki jawnej zawsze jest równocześnie procesem jej każdorazowych wspólników, powyższe regulacje byłyby zbędne.

Odmienne zapatrywanie Sąd Najwyższy wyraził w wyroku z dnia 28 października 2005 r., II CK 275/05, w którym orzekł, że art. 67 k.s.h. zawiera nie tylko upoważnienie dla wspólników do wskazania innego sposobu zakończenia działalności spółki niż przez jej likwidację, ale jednocześnie jest to ustawowe upoważnienie do wskazania przez wspólników sukcesora lub sukcesorów generalnych spółki.

W uzasadnieniu wyjaśnił, że gdy wspólnicy w uchwale o rozwiązaniu spółki bez przeprowadzenia likwidacji nie zamieszczą wyraźnego postanowienia wskazującego osobę sukcesora, to za następców prawnych spółki, do czasu rozliczenia się jej z innymi uczestnikami obrotu, należy uznać wszystkich wspólników spółki. Jeżeli rozwiązanie spółki następuje bez przeprowadzenia likwidacji, to zawsze istnieje duże prawdopodobieństwo, że pozostaną prawa i obowiązki rozwiązanej spółki, w tym prawa i obowiązki procesowe. Pogląd ten Sąd Najwyższy uzasadnił bezpieczeństwem obrotu zarówno z punktu widzenia sytuacji wierzycieli spółki, jak i jej wspólników.

Przedstawiona rozbieżność została wychwycona również w piśmiennictwie (glosa A. Kidyby, Glosa 2006, nr 4, s. 39 – *vide* omówienie na str. 46)

E.S.S.

ORZECZENIA, KTÓRE ZOSTANĄ OPUBLIKOWANE W OSNC 2006, NR 12

Przepis art. 417 § 1 k.c. w związku z art. 77 ust. 1 Konstytucji RP, mający zastosowanie do zdarzeń i stanów prawnych powstałych przed dniem 1 września 2004 r., stanowi podstawę prawną odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną wydaniem i wykonaniem nieostatecznej decyzji organu podatkowego pierwszej instancji, następnie uchylonej.

(uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 26 kwietnia 2006 r., III CZP 125/05, T. Ereciński, G. Bieniek, K. Pietrzykowski, Z. Strus, M. Sychowicz, T. Wiśniewski, M. Wysocka, OSNC 2006, nr 12, poz. 194)

*

Artykuł 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz.U. Nr 133, poz. 872 ze zm.) – przewidujący odszkodowanie dla właścicieli nieruchomości zajętych pod drogi publiczne, które stały się z mocy prawa własnością Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego – nie wyłącza roszczenia tych osób o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z nieruchomości przed dniem 1 stycznia 1999 r.

(uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 26 maja 2006 r., III CZP 19/06, T. Ereciński, G. Bieniek, H. Ciepła, J. Górowski, M. Grzelka, J. Gudowski, L. Walentynowicz, OSNC 2006, nr 12, poz. 195)

*

Komornikowi, który umorzył postępowanie egzekucyjne na podstawie art. 825 pkt 1 k.p.c., wszczęte pod rządem przepisów ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (Dz.U. Nr 133, poz. 882 ze zm.) w jej

pierwotnym brzmieniu, nie przysługuje uprawnienie do ściągnięcia od dłużnika pozostałej części opłaty, przewidzianej w art. 59 ust. 1 tej ustawy, jeżeli nie wyegzekwował żadnej kwoty.

(uchwała z dnia 16 grudnia 2005 r., III CZP 115/05, J. Frąckowiak, M. Bączyk, Z. Kwaśniewski, OSNC 2006, nr 12, poz. 196)

*

Komornikowi nie przysługuje uprawnienie do pobrania opłaty przewidzianej w art. 49 zdanie pierwsze ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (Dz.U. Nr 133, poz. 882 ze zm.) w brzmieniu sprzed dnia 13 listopada 2004 r., jeżeli postępowanie egzekucyjne zostało wszczęte przed wejściem w życie ustawy z dnia 24 września 2004 r. o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji oraz o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. Nr 236, poz. 2356) i umorzone na podstawie art. 823 k.p.c. bez wyegzekwowania żadnej kwoty.

(uchwała z dnia 16 grudnia 2005 r., III CZP 116/05, J. Frąckowiak, M. Bączyk, Z. Kwaśniewski, OSNC 2006, nr 12, poz. 197)

*

Przez adres podany w rejestrze, o którym mowa w art. 133 § 2a k.p.c. należy rozumieć – w odniesieniu do przedsiębiorcy będącego spółką akcyjną – adres siedziby spółki, a nie adres jej oddziału.

(uchwała z dnia 11 stycznia 2006 r., III CZP 119/05, M. Kocon, B. Myszką, G. Misiurek, OSNC 2006, nr 12, poz. 198)

*

Roszczenie wynikające z art. 211 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jedn. tekst: Dz.U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.) nie może być uwzględnione, jeżeli przed dniem 5 grudnia 1990 r. w budynku wielomieszkaniowym wyodrębniono i sprzedano część lokali

z jednoczesnym oddaniem udziałów w prawie użytkowania wieczystego gruntu, na którym wybudowany został garaż.

(uchwała z dnia 11 stycznia 2006 r., III CZP 120/05, M. Kocon, B. Myszka, G. Misiurek, OSNC 2006, nr 12, poz. 199)

*

Spółka akcyjna, prowadząca działalność społecznie użyteczną w sferze zadań publicznych określonych w ustawie z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz.U. Nr 96, poz. 873) i niedziałająca w celu osiągnięcia zysku, może nabyć status organizacji pożytku publicznego.

(uchwała z dnia 13 stycznia 2006 r., III CZP 122/05, E. Skowrońska-Bocian, T. Bielska-Sobkowicz, D. Zawistowski, OSNC 2006, nr 12, poz. 200)

*

Umowa zawierana w celu realizacji zadań własnych gminy określonych w ustawie z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (jedn. tekst: Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 ze zm.) może stanowić transakcję handlową w rozumieniu art. 2 ustawy z dnia 12 czerwca 2003 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (Dz.U. Nr 139, poz. 1323 ze zm.).

(uchwała z dnia 13 stycznia 2006 r., III CZP 124/05, E. Skowrońska-Bocian, T. Bielska-Sobkowicz, D. Zawistowski, OSNC 2006, nr 12, poz. 201)

*

Postanowienie o uchyleniu postanowienia o ogłoszeniu upadłości i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania nie uchyla postępowania upadłościowego.

(uchwała z dnia 27 stycznia 2006 r., III CZP 126/05, H. Pietrzkowski, E. Skowrońska-Bocian, D. Zawistowski, OSNC 2006, nr 12, poz. 202)

*

Nadzorca sądowy nie jest legitymowany do wniesienia zażalenia na postanowienie sędziego-komisarza wydane w następstwie rozpoznania sprzeciwu wierzyciela.

(postanowienie z dnia 16 grudnia 2005 r., III CZP 110/05, J. Frąckowiak, M. Bączyk, Z. Kwaśniewski, OSNC 2006, nr 12, poz. 203)

*

Przepis art. 94 ust. 2 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2000 r. Nr 80, poz. 904 ze zm.) w brzmieniu sprzed dnia 1 stycznia 2003 r. (obecnie 94 ust. 4) nie odnosi się do treści i zakresu majątkowego prawa autorskiego, lecz dotyczy treści prawa pokrewnego przysługującego producentowi fonogramu (wideogramu).

(wyrok z dnia 8 marca 2006 r., I CK 381/05, A. Górski, M. Kocon, D. Zawistowski, OSNC 2006, nr 12, poz. 204)

*

Podmiot prowadzący niepubliczną szkołę w zakresie nauczania policealnego jest przedsiębiorcą w rozumieniu art. 4 ust. 1a ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (jedn. tekst: Dz.U. z 2005 r. Nr 244, poz. 2080 ze zm.).

(wyrok z dnia 9 marca 2006 r., I CSK 135/05, J. Górski, M. Bączyk, H. Pietrzkowski, OSNC 2006, nr 12, poz. 205)

*

1. Artykuł 108 ust. 5 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2000 r. Nr 80, poz. 904 ze zm.) nie dotyczy spraw pomiędzy organizacją zbiorowego zarządzania a operatorem sieci kablowych o zapłatę odszkodowania za bezprawne reemitowanie utworów

objętych zarządzaniem organizacji oraz spraw o zapłatę wynagrodzenia za reemisję takich utworów na podstawie licencji ustawowej.

2. Twórcom utworów literackich i muzycznych stworzonych do utworu audiowizualnego lub w nim wykorzystanych, których prawa reprezentuje Stowarzyszenie Autorów "ZAiKS", przysługuje wynagrodzenie od operatorów sieci kablowych za reemisję ich utworów w ramach utworu audiowizualnego (art. 70 ust. 2 pkt 3 i ust. 3 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jedn. tekst: Dz.U. z 2000 r. Nr 80, poz. 904 ze zm.).

(wyrok z dnia 14 marca 2006 r., III CSK 143/05, G. Misiurek, I. Gromska-Szuster, I. Koper, OSNC 2006, nr 12, poz. 206)

*

Osoba trzecia może zwolnić się od zadośćuczynienia roszczeniu wierzyciela żądającego uznania czynności za bezskuteczną (art. 533 k.c.) także przez wskazanie realnie służącej zaspokojeniu wierzytelności dłużnika, jeżeli nie ma wątpliwości, że doprowadzi ono do zaspokojenia wierzyciela.

(wyrok z dnia 16 marca 2006 r., III CSK 8/06, B. Myszka, I. Gromska-Szuster, K. Zawada, OSNC 2006, nr 12, poz. 207)

*

Małżonek, którego prawo do korzystania z mieszkania wynika z art. 28¹ zdanie pierwsze k.r.o., jest lokatorem w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i zmianami kodeksu cywilnego (jedn. tekst: Dz.U. z 2005 r. Nr 31, poz. 266 ze zm.).

(wyrok z dnia 21 marca 2006 r., V CSK 185/05, L. Walentynowicz, E. Skowrońska-Bocian, M. Sychowicz, OSNC 2006, nr 12, poz. 208)

INFORMACJE

W dniu 26 października odbyła się narada robocza sędziów Izby Cywilnej. Na wstępie Prezes Sądu Najwyższego prof. dr hab. Tadeusz Ereciński złożył serdeczne gratulacje i życzenia sędziom Sądu Najwyższego obchodzącym jubileusze długoletniej pracy zawodowej. Jubileusze 45-lecia pracy obchodzili sędziowie Sądu Najwyższego Zbigniew Strus i Tadeusz Żyznowski, jubileusze 35-lecia – sędziowie Sądu Najwyższego Mirosława Wysocka i Jacek Gudowski, a jubileusze 30-lecia – sędziowie Sądu Najwyższego Jan Górowski i Krzysztof Pietrzykowski.

Następnie Prezes powitał sędziego Sądu Rejonowego w Tarnowie Zbigniewa Miczka, odbywającego asystenturę w Sądzie Najwyższym, oraz nowych asystentów dr. Michała Warcińskiego i Bernarda Łukańkę.

W części merytorycznej sędziowie wysłuchali bardzo interesującego wystąpienia sędzi Sądu Najwyższego Iwony Koper na temat zaznaczającej się w orzecnictwie ewolucji poglądów dotyczących kilku ważnych kwestii z zakresu prawa materialnego i prawa procesowego. Po wykładzie odbyła się ciekawa dyskusja, w której udział wzięli sędziowie Sądu Najwyższego Mirosława Wysocka, Barbara Myszk, Henryk Pietrzowski, Zbigniew Strus, Lech Walentynowicz, Tadeusz Żyznowski, Jan Górowski, Maria Grzelka, Jacek Gudowski i Gerard Bieniek oraz sędziowie asystenci Beata Janiszewska i Zbigniew Miczek.

W trakcie narady zabrał również głos sędzia Sądu Najwyższego Stanisław Dąbrowski, Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa, który przedstawił trudne problemy stojące w ostatnim okresie przed Krajową Radą Sądownictwa.

*

Jubileusz 30-lecia pracy zawodowej obchodziła pani Joanna Krajewska, kierownik sekretariatu Izby Cywilnej. Prezes Sądu Najwyższego prof. dr hab. Tadeusz Ereciński złożył Jubilatce serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia.

Dane statystyczne – październik 2006 r.

Lp.	Rodzaj spraw	Ruch spraw										
		Pozostało z okresu ubiegłego	Wpłynęło	Załatwiono								Pozostało do rozpoznania
				Razem	Sposób załatwienia						Inny sposób	
					Podjęto uchwałę	Oddalono	Zmieniono	Uchylono w całości bądź częściowo	Uwzględniono skargę	Odmówiono przyjęcia do rozpoznania		
1.	CK	3	6	4	-	2	-	-	-	1	1	5
2.	CSK	598	220	327	-	27	1	32	-	195	72	491
3.	CZP, w tym:	49	18	12	8	-	-	-	-	-	4	55
	- art. 390 k.p.c.	46	18	12	8	-	-	-	-	-	4	52
	- skład 7-miu	3	-	-	-	-	-	-	-	-	-	3
	- pełny skład	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
4.	CZ	129	63	60	-	34	1	9	-	-	16	132
5.	CO, w tym	16	9	16	-	1	-	-	-	-	15	9
	- art. 401 k.p.c.	3	-	-	-	-	-	-	-	-	-	3
	- art. 45, 48 k.p.c.	13	9	16	-	1	-	-	-	-	15	6
6.	CSP	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
7.	CNP	66	71	57	-	1	-	-	1	18	37	80
8.	CA	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
9.	CN	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
10.	RAZEM	861	387	476	8	65	2	41	1	214	145	772